

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

15 X 1995

Nr 35 (1705) Rok XXXVII

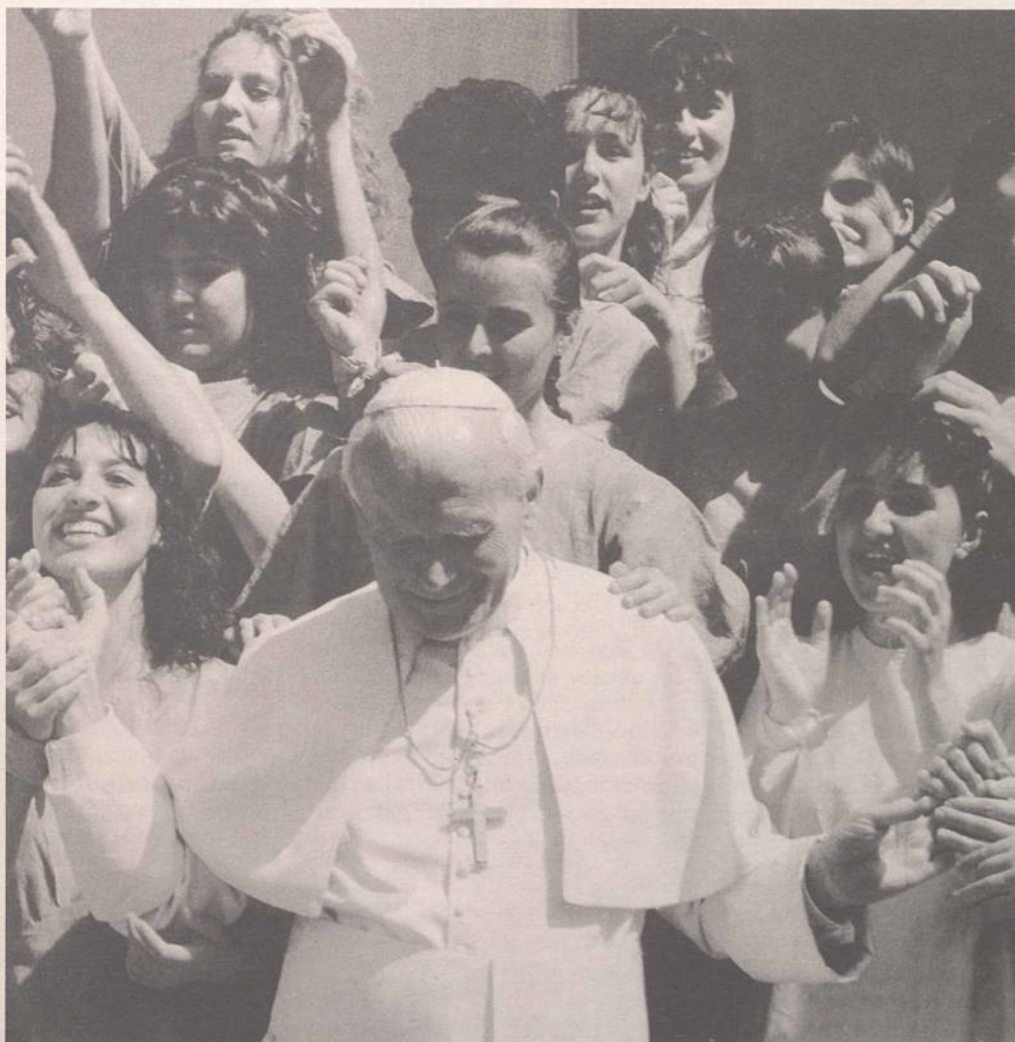
FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

17 - LAT PONTYFIKATU

Przedziwnym zjawiskiem jest obecny pontyfikat papieski. Mimo upływu lat, a raczej wraz z ich upływem, coraz głębiej odbieramy wszystko, to co jawi się nam dziś w nowym, wyraźniejszym świetle, poczynwszy od pierwszego wezwania: "Nie bójcie się". Świat przeżywający ogromną burzę dziejową, Kościół miotany potężnymi falami, uderzającymi w łódź Piotrową, ma kogoś mocnego wiarą, kto niby latarnia morska stawia czoło falom i oświeca wskazując bezpieczny port - wędrowców narażonych na zatonięcie.



Ten kolejny rok, to nowy wkład - jak sam kiedyś powiedział - "w zadanie przewodzenia Kościołem w służbie ewangelizacji, uświęcenia i wzrostu miłości". Jesteśmy urzeczeni tą stałą, pokorną, cierpliwą, ale zdecydowaną troską budowniczego Komunii między różnymi partykularnymi kościołami świata. Walka o sprawiedliwość, solidarność i pokój między narodami, w epoce dotkniętej tyłoma napięciami, jest tylko dodatkiem do wszystkich innych zajęć i trudów związanych ze służbą Piotrową. Jako szczególne dary Boże, wymienimy niektóre z dzieł tego 17-roku pontyfikatu Jana Pawła II. Kierowanie synodem poświęconym życiu zakonemu w Kościele; szeroka działalność związana z konferencjami w Kairze i Pekinie. Powstały z tego: List do Dzieci, List z racji roku Rodzin, Światowe Spotkanie z Rodzinami w Rzymie, Światowy Dzień Młodzieży w Manili, List do Kobiet, Spotkanie z Młodzieżą w Loreto, Encyklika "Evangelium vitae". Ważny, ukierunkowujący działalność Kościoła na najbliższe lata, List o Jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa. Troska o zjednoczenie chrześcijan, List Apostolski "Orientale lumen" i Encyklika "Ut unum sint". A słynne podróże do Filipin, Papuazji, Australii, Sri Lanki, Czech, Słowacji, Belgii, Polski i ostatnia podróż do Afryki połączona z ogłoszeniem adhortacji o Kościele w Afryce: "Ecclesia in Africa".

Tak bardzo potrzeba, byśmy zanosili specjalną modlitwę za Ojca Św., by Bóg udzielił mu specjalnej mocy i łaski - jak sam o to prosił - by mógł "całkowicie oddawać się (spalać się) w służbie Kościoła". Jak w każdym roku, tak i w tym Ojciec Św. z taką miłością i troską ojcowską zwracał się do nas-Rodaków. Obyśmy - z racji tej rocznicy wyboru - byli wierni Jego nauczaniu.

Ks. W. SZUBERT

foto.: Arturo Mari

Z KRAJU



■ 17. kandydatów na prezydenta spełniło warunek zebrania ponad 100 tys. podpisów poparcia. Są to w kolejności zgłoszeń: L. Wałęsa, J. Korwin-Mikke, K. Piotrowicz, A. Kwaśniewski, W. Pawlak, J. Olszewski, J. Kuroń, H. Gronkiewicz-Waltz, L. Moczulski, T. Koźluk, B. Pawłowski, J. Pietrzak, M. Markiewicz, A. Lepper. Państwowa Komisja Wyborcza dokonywała jeszcze skrupulatnego sprawdzania list dostarczanych przez ostatnich kandydatów.

■ Sejm, zaledwie kilkoma głosami, odrzucił veto prezydenta w sprawie podwyżek rent i emerytur. Ostatecznie emeryci dostaną tylko jedną podwyżkę we wrześniu przyszłego roku. O głosowaniu zadecydowała nieobecność kilku posłów z opozycji. W. Pawlak głosował wbrew dyscyplinie PSL, za vetem. Wg komentatorów zadecydowały o tym względy wyborcze i niepopularność decyzji rządu o tylko jednorazowej rewaloryzacji świadczeń emerytalnych.

■ Wizytę w Polsce złożył przewodniczący sztabu armii USA gen. J. Shalikashvili, który przekazał prezydentowi Wałęsie informacje o zamierzeniach NATO wobec sytuacji na Bałkanach.

■ Premier J. Oleksy przebywał w Hiszpanii. Zabiegał o poparcie Madrytu dla naszych starań o integrację z Unią Europejską.

■ Ministerstwo Przekształceń Własnościowych twierdzi, że do sprywatyzowania pozostał jeszcze majątek wartości 750 bilionów starych złotych. Wg niezależnych ekspertów jest to suma dwukrotnie większa. Problem polega na sposobie szacunku, który w przypadku urzędników ministerstwa obejmuje również tzw. spółki skarbu państwa.

■ W Filharmonii Narodowej w Warszawie odbywa się XIII Międzynarodowy Konkurs Chopinowski.

■ Polska i Ukraina powołują w przyszłym roku wspólną jednostkę wojskową do działań w misjach ONZ.

■ Stowarzyszenie kart kredytowych Visa otworzyło swoje biuro w Warszawie. Jest to pierwsza tego typu placówka Visy w Europie Środkowo-Wschodniej.

■ "Solidarność" regionu śląsko-dąbrowskiego zapowiedziała akcję strajkową w proteście przeciw ustawie budżetowej na 1996 rok.

■ Przeprowadzony przez "Dziennik Polski" sondaż prezydencki w sieci "Internet" przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo kandydatowi Unii Polityki Realnej - Korwinowi-Mikke (35,6%) przed J. Kuroniem z Unii Wolności (15,6%).

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Ojczyzna nasza jest chora. Ujawnia to z całą siłą obecna kampania wyborcza. Do najwyższej godności w państwie aspiruje pół setki kandydatów, w tym m.in. producent wkładek do butów, szef kabaretu, a także zwycięzca turnieju krasomówców, który mówił, mówił, aż w końcu postanowił przemawiać. Uważa, że jeśli potrafi jeść nożem i widelcem, to może zostać prezydentem.

Biorąc równocześnie pod uwagę, że istnieje już w kraju prawie trzysta zarejestrowanych partii politycznych, w tym Partia Przyjaciół Eskimosów wcale nie jest spośród nich najbardziej ekscentryczna, skonstatować muszę z melancholią, że wielu moim rodakom naprawdę ostatnio odbiło.

Laboratoryjnym przykładem jest niejaki Koźluk, prezydent Koźluk, który jest podejrzwany o sfalszowanie wielu tysięcy podpisów, wspierających rzekomo jego kandydaturę.

Znacznie gorzej jest z tymi, którzy swą nadgorliwą służalczość w PRL odreagowali dziś wzmożoną agresją, skierowaną szczególnie ostro przeciwko hierarchii kościelnej. Najchętniej odebrali im prawo duchownym do zabierania głosu w ważnych żywotnych sprawach naszego narodu.

Kiedy Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, zwrócił niedawno wiernym łagodnie uwagę, że w obliczu wyzwania zachodniej cywilizacji powinni być bardziej krytyczni, albowiem nie wszystko co do nas płynie wartkim nurtem z Zachodu jest wartościowe i godne przyswojenia, pierwszy oburzył się oczywiście, (kto?) Andrzej Szczypiorski, (w gazecie?) w "Gazecie Wyborczej". Młodszym Czytelnikom winien jestem informację, że Andrzej Sz. był za czasów Gomułki najbardziej napastliwym komentatorem radiowym. Zastąpił on na tym stanowisku po Październiku słynną Wandę Odolską, najokropniejszą powojenną stalinówkę, przy której dzisiejsza Labuda z Sierakowską, to niewinne sikoreczki socjalistyczne.

Powstała w Polsce paradoksalna sytuacja, ci, którzy w wyniku solidarnościowej rewolucji zostali zwycięzcami, czują się dziś po 5 latach kompletnie przegrani, a ówcześni pokonani czują się jak zwycięzcy. Wielu z nich, jak nie przymierzając premier Oleksy, przybrało pozę fasadowych katolików. Taki katolik potrafi w niedzielę klęczeć na Jasnej Górze, a w poniedziałek głosować w Sejmie przeciwko Konkordatowi. Mamy tu do czynienia z tak jaskrawym przykładem

obłudy, iż budzi to oczywisty niesmak. Farbowani publicyści stan obecnego zamętu moralnego chętnie określają mianem "wojny religijnej". To nie jest wojna religijna, lecz wojna przeciwko religii. Komuniści zawsze uważali Kościół za swego największego przeciwnika i nic się pod tym względem nie zmieniło. Zmienił się tylko sposób walki z Kościołem, niektórzy z nich zaczęli praktykować. Jest identycznie jak za komunizmu, ilość wierzących i praktykujących znów nie jest tożsama.

Biedna moja Ojczyzna. I to w takim rzadkim momencie dziejowym, kiedy los nasz jest rzeczywiście w naszych rękach. W dziewiętnastym wieku o losach Polski zdecydowano w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu. W pierwszej połowie dwudziestego wieku, w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie, o Teheranie, Jalcie i Poczdamie nie zapominając. Nareszcie możemy o Polsce decydować w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Krakowie, w Koluszkach, Garwolinie i Mławie, i okazuje się raptem, że zachowujemy się jak pijane dzieci we mgle.

Ponieważ Kościół pierwszy docenił rangę historyczną obecnych wyborów, a Episkopat zajął w tej sprawie jasne stanowisko, spotkał się ze strony lewicy z nie ukrywaną wrogością. Przedtem zarzucała ona duchowieństwu wsteczność i zacofanie, dziś awersję do oświeconej Europy. Lewica liczy przede wszystkim, że uda się jej przeciągnąć na swą stronę środowiska inteligentne, obciążone niejednokrotnie kolaboracją ze starym systemem. Cóż w chorej Polsce zawsze łatwiej zjednać ludzi przeciwko komuś, niż wokół kogoś.

A swoją drogą odnoszę wrażenie, że Kościół jest osamotniony w swej patriotycznej misji. Wierni są dość bierni. Kiedy trzeba było, księża pierwsi poparli dziesięciomilionowy ruch solidarności związkowej, gdyż są integralną częścią narodu. A może dzisiaj solidarność związkową powinniśmy zastąpić solidarnością katolicką?

Siła tej solidarności mogłaby się okazać trzykrotnie większa i byłaby w stanie zmieścić resztki rozbastwionej neokomuny całkowicie na śmietnik historii. Katolik nie tylko wyłącznie samą modlitwą powinien dowodzić na co dzień swej wiary.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

28 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

2 Krl 5, 14-17

Czytanie z Drugiej Księgi Królewskiej

Wódz syryjski Naaman, który był trędowaty, zanurzył się siedem razy w Jordanie według słów proroka Elizeusza, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony. Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: "Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem. A teraz zechciej przyjąć dar wdzięczności od twego sługi". On zaś odpowiedział: "Na życie Pana, przed którego obliczem stoję, nie wezmę!" Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. Wtedy Naaman rzekł: "Jeśli już nie chcesz, to niechże dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie

będzie składał ofiary całopalnej ani krwawej innym bogom, jak tylko Panu.

DRUGIE CZYTANIE

2 Tm 2, 8-13

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła do Tymoteusza

Najmilszy:

Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida. On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca; ale słowo Boże nie uległo skrępowaniu. Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości,

wspólnie z Nim też królować będziemy. Jeśli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego.

EWANGELIA

Lk 17, 11-19

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: **Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami.** Na ich widok rzekł do nich: **Idźcie, pokażcie się kapłanom.** A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: **Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec.** Do niego zaś rzekł: **Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.**

CZY I JAK JESTEM WDZIĘCZNY CHRYSTUSOWI?

Wybrane przez Jezusa czy narzucone biegiem spraw cyfry ewangeliczne nie są przypadkowe. Biblia często się posługuje kombinacją symbolicznej "siódemki". Tym razem Ewangelia mówi o "dziesiątce" trędowatych, którzy usłyszawszy o nadchodzącym z grupą apostołów Jezusie - błagali Go o litość.

Co za odwaga i - zaufanie!

Zamiast ostrzeżenia "nieczysty - nieczyści", nie zbliżać się, bo można się zarazić, wyciągnęli kikuty rąk zżarte straszliwą chorobą, które na równi z gnijącymi ustami wołały o zmiłowanie... Nie bali się, że za to mogli być obrzuceni kamieniami!

Oni też wewnętrznie czuli, że ten Jezus jest zdolny dać im więcej niż najlitościwszy człowiek: On się nad nimi ulituje jak nikt dotąd!

Zaskoczeni poleceniem Jezusa, aby poszli pokazać się kapłanom (dopiero po drodze spostrzegli, że są uzdrowieni), spełnili nakaz Prawa bez roztrząsania słuszności czy sensowności nakazu Chrystusa. Mieli przecież prawo się spodziewać, że sławny Mistrz i Cudotwórca wykona nad nimi coś w rodzaju praktyk magicznych, podówczas dość rozpowszechnionych w kraju, w którym strach i zabobon wypierał na margines prawdziwą wiarę.

I nasze zdumienie rośnie w miarę wgłębiania się w rozwój wypadków: tylko jeden na dziesięciu uzdrowionych uznał za stosowne podziękować swemu Dobroczyńcy. I to jak? Prawdopodobnie nie doszedł do kapłanów, aby potwierdzili jego wyzdrowienie i zezwolili na powrót do życia publicznego, ale zaraz wrócił szukając Jezusa ze swoim dziękczynieniem! Upadłszy przed Nim na twarz, uznał Go swoim Bogiem. Tradycja podaje, że niejaki trędowaty cudownie uzdrowiony, przyszedł do grona uczniów Chrystusa! Jeden na dziesięciu razem z trądem oczyszczonych!

Ten stosunek liczbowy wciąż potwierdza się w historii

zbawienia: jedna dziesiąta część odkupionych szuka Jezusa, by Mu podziękować za przywrócenie prawa do Życia Wiecznego. I nie ustaje w szukaniu, aż Go znajdzie ukrytego w człowieku, w Ewangelii, w Eucharystii. Czyż nie dziesięciu otrzymało znak łaski, znak zmiłowania, znak Miłosierdzia? Bo wdzięczność nie jest cnotą łatwą. Gdybym mógł umrzeć na krzyżu i trzeciego dnia zmartwychwstać dla Niego, tak jak On to dla mnie uczynił, byłoby to sprawiedliwe spłacenie długu, rachunki między nami byłyby wyrównane i mógłbym całą wieczność układać obok Niego... Skoro nie jestem w stanie tego uczynić, próbuję drobnymi aktami wypełnionymi wdzięcznością wyrównywać to, czego nie jestem w stanie dokonać ze sprawiedliwości. Albo jak jawno grzesznica: porzucić dotychczasowe życie i rozkochać się w Miłości lub jak Naaman przekonany, że żaden dar nie dorówna przywróconemu zdrowiu, zapragnąć do końca życia wyznawać Boga Prawdziwego i służyć Mu w dostępny dla siebie sposób. Albo jak ewangeliczny Samarytanin: padłszy do nóg Jezusowych wyznać, że On jest Bogiem.

Dziewięćdziesiąta część ludzkości nie myśli o wdzięczności Jezusowi za dzieło zbawienia, bo musiałaby zawrócić z drogi, odszukać Jezusa, uznać Go swoim Bogiem i odnawiać akt wdzięczności przy każdej okazji spotkania z Nim w bliżnim i w Kościele. Woli żyć, jakby otrzymany dar należał się z natury rzeczy jako konsekwencja istnienia.

My chcemy włączyć się w ogólne dziękczynienie w Eucharystii sprawowanej przez Kościół podczas Mszy św. i przyjmowanej Komunii św. W tym dziękczynieniu sercem wyznajemy obecność Chrystusa wśród nas, w Jego Bóstwie złączonym z Ciałem ludzkim, powtarzając za Apostołem Tomaszem: "Pan mój i Bóg mój"! Może za naszym przykładem dwóch na dziesięciu wróci do Stóp Jezusowych z wdzięcznym pokłonem w podzięce za Jego przedziwne Miłosierdzie względem serc trądem okrytych!

Ks Michał RYBCZYŃSKI OMI

SPOTKANIE

PRZESŁANIE OJCA ŚWIĘTEGO DO MŁODIEŻY EUROPY

Czuwanie wieczorne - 9.IX.1995 r.

(...) Tego wieczoru odbyliśmy podróż z Loreto: od Atlantyku po Ural, na różne zakątki kontynentu; wszędzie, gdzie są młodzi, trwa poszukiwanie "wspólnego domu". Wam wszystkim mówię: to jest Wasz Dom! Dom Chrystusa i Maryi, Dom Boga i człowieka!

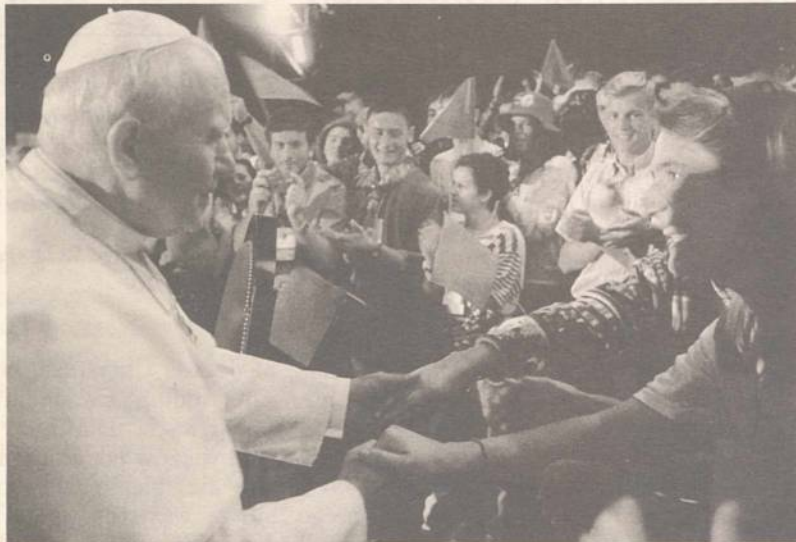
Młodzi całej Europy, zmierzający ku rokowi 2000., wejdźcie do tego Domu, aby wspólnie budować inny Dom, w którym panowałaby cywilizacja miłości! Przeżywacie wiosnę Waszego życia, jesteście niczym kwitnące drzewa, które mają dać obfite owoce. Te lata, które charakteryzują schyłek drugiego tysiąclecia, charakteryzują się gonitwą wyzwań i pytań, oczekiwań i niepewności. Taki jest czas Waszej młodości. Umieście docenić zwykłe możliwości, które otwierają się przed Wami każdego dnia. Mimo swoich problemów, jest to czas sposobny, w którym każdy winien umieć odnaleźć swoje miejsce i swój zakres odpowiedzialności: osobistej i społecznej. Dlatego nie zapominajcie, jakie są Wasze korzenie. Drzewo, które chce wzrosnąć i przynosić owoc, musi swymi korzeniami dotrzeć do żyznej gleby.

Młodzi Europy! Ewangelia jest tą glebą, w której znajdują się korzenie Waszej przyszłości! W Ewangelii dokona się Wasze spotkanie z Chrystusem. Dostrzeżcie i "smakujcie" Jego przyjaźń, zaproszenie Go, by był Waszym Towarzystwem codziennej drogi! Tylko On ma słowa życia wiecznego (J 6,68).

SILA EUROPY W EWANGELII.

Młodzi, Wy jesteście nadzieją Europy! Z ogromną satysfakcją spoglądam na ramy tego wymownego spotkania, które - dzięki nowoczesnym środkom komunikacji - jednoczy miasta i kraje oraz odmienne kultury. Niedawno upadek historycznych murów pozwolił śnić o nowym świecie braterstwa i wolności. Niestety, kolejne wydarzenia niejednokrotnie zburzyły te oczekiwania. Ale pozostaje pilne i zobowiązujące wyzwanie. Nikt nie może popaść w zwątpienie. Niech nikt nie ucieka od obowiązku budowy Europy wiernej swojej szlachetnej i owocnej tradycji obywatelskiej i duchowej. Chcemy przekazać nowemu Tysiącleciu kontynent, który nadal będzie szukał w Ewangelii zasady inspirującej współżycie w wolności i solidarności.

Ileż razy w przeszłości Europa musiała sprostać trudnym okresom przekształceń i kryzysów... Zawsze wychodziła z tego zwycięsko, chwytając nowe energie z niewyczerpanego rezerwuaru energii życiowych, jaki jest w Ewangelii. Tak było np. w epoce św. Benedykta.



Podobnie dziś, w skali niemal planetarnej, trzeba iść jeszcze głębiej, by wypracować nową syntezę wartości i potrzeb, wiary i kultury, Ewangelii i życia. Ale do tego niezbędna jest odwaga i śmiałość wierzących autentycznie i głęboko, gotowych odrzucić wszelkie pokusy i zdecydowanych stać się niezmordowanymi nosicielami sprawiedliwości i pokoju.

KU LEPSZEJ EUROPIE.

Młodzi, będący sługami życia i twórcami pokoju! Kilkaset kilometrów stąd, po drugiej stronie Adriatyku, każdego dnia umierają ludzie na placach i na ulicach, giną na polach bitew. Umierają kobiety i starcy, kiedy stoją w kolejce, by uzyskać nieco chleba i wody. Umierają dzieci, rażone bronią nienawiści, skierowaną w miejsca ich niewinnych zabaw. Iluż jest Waszych rówieśników wśród ofiar tej tragedii! Ile przerwane życie... Wciąż mówi się o pokoju, ale nie zaprzestaje się prowadzić wojny. Stara Europa dobrze zna tę nieludzką sytuację. Pokolenie, do którego ja należę, było pokoleniem młodych podczas II wojny światowej, której 50-lecie zakończenia niedawno obchodziliśmy. Ale także Wasze pokolenie doświadcza dramatu nie kończących się konfliktów.

Droga Młodzieży! Odrzućcie totalitarne i pełne nienawiści ideologie; odrzućcie pokusę wszelkiej formy skrajnego nacjonalizmu i nietolerancji. Wam "została powierzona misja wytyczania nowych dróg i braterstwa między narodami, aby można było budować jedną ludzką rodzinę, zgodnie z prawem wzajemności dawania i otrzymywania, składania siebie w darze i przyjmowania daru bliźniego" (*Orędzie na rocznicę zakończenia II wojny światowej*, 15). Do Was należy upowszechnianie płodnej

"kultury Ewangelii", gdzie Chrystus - "ten sam wczoraj, dziś i na wieki" - daje się nam jako konkretna odpowiedź na egzystencjalne pytania niespokojnego serca człowieka. Wy sami jesteście żywą odpowiedzią Chrystusa, przyjmując Ewangelię jako zasadę każdego Waszego działania i wszystkich Waszych pragnień. I w ten sposób wypełniacie nie zapisane karty nowej ewangelizacji naszych czasów, zwłaszcza wśród Waszych rówieśników.

SEKRET PAPIEŻA.

"EurHope": Europa - Nadzieja. Chcielibyście nadać takie hasło dzisiejszemu przejmującemu czuwaniu. W słowie "EurHope" wyrazy "Europa" i "Nadzieja" łączą się tak, że nie można ich rozdzielić. Jest to wspaniała intuicja, ale też wezwanie bardzo zobowiązujące. Wymaga od Was, byście byli dziewczętami i chłopcami pełnymi nadziei: ludźmi, którzy wierzą w Boga życia i miłości i głoszą z całym przekonaniem i odwagą, że w tym jest przyszłość człowieka.

Jesteście młodym obliczem Europy. Przyszłość kontynentu, jak i całego świata będzie należała do Was, jeśli będziecie umieli naśladować Chrystusa, idąc drogą, którą On Wam wskazuje. Tajemnica jest zawsze ta sama: Chrystus umarł i zmartwychwstał dla zbawienia świata. Tą tajemnicą jest Krzyż Chrystusa. Papież dzisiejszego wieczoru powierza Wam ten odwieczny, a zarazem ciągle nowy sekret: Droga Młodzieży, idź śladami Tego, który "nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mk 10,45). Bądźcie Jego rękami i Jego sercem dla Waszych braci, dla Waszych sióstr: sercem - aby miłowało i otaczało modlitwą, oraz rękami - aby pracowały i służyły.

W LORETO

Z MARYJĄ KU EUROPIE NADZIEI.
Z Maryją ku rokowi 2000. Nie moglibyśmy zakończyć tego dialogu bez spojrzenia na Najświętszą Matkę - "znak pewnej nadziei i pocieszenia" (*Lumen gentium*, 68). Młodzi całej Europy, powierzam Was Maryi, otoczcie Ją Waszą miłością. Przyjmijcie Ją dziś i na zawsze do Waszych domów! Tu, w sanktuarium w Loreto, od siedmiu wieków Maryja w milczeniu czuwa i działa, jak to robiła w

Domu w Nazarecie. Jej styl jest stylem pokory, wierności i służby. Jest to styl Nazaretu i styl Loreto. Uczynicie go i Waszym! Naśladując Ją, doświadczajcie radości i pokoju, które są darem Ducha Świętego. Wspólnie z Nią przystąpcie, pełni odwagi, do tworzenia Europy nadziei, wiernej własnym korzeniom, ziemi gościnnej, ziemi solidarności i pokoju dla wszystkich.

FRAGMENTY HOMILII JANA PAWŁA II

wygłoszonej 10.IX.1995.

podczas Europejskiego Spotkania Młodzieży w Loreto

(...) Wielka rzesza młodzieży Europy, zjednoczonej w przeżywaniu Eucharystii w cieniu sanktuarium - jest wymownym wyrazem doniosłej rzeczywistości historycznej: od dwóch tysięcy lat chrześcijaństwo zapiętkowało korzenie w różnych narodach naszego kontynentu i stało się zbawiennym ziarnem życia, kultury, cywilizacji europejskiej. Dotyczy to nie tylko przeszłości; jest bowiem prawdą, że cywilizacja europejska, także ta współczesna, miała różnorodne korzenie, ale niemniej prawdziwe jest, że wzrastała ona przede wszystkim z korzeni chrześcijańskich. I to na wielu poziomach. Być może, w żadnym innym miejscu, tak jak w Europie, Ewangelia nie mogła wyrazić się w formach tak różnorodnych, bogatych, nie tylko przez wszechobecne dzieła kultury i sztuki, ale także przez świadectwa niezliczonej wprost rzeszy świętych i błogosławionych, zaczynając od Apostołów Piotra i Pawła, Andrzeja i Jakuba. Iluż świętych pojawiło się w ciągu historii w wielorakich wspólnotach kościelnych Europy! Tak w kontekście tradycji zachodniej, jak i wschodniej. Dwie tradycje, które się uzupełniają i są nie tylko dwoma modelami inkulturacji chrześcijaństwa w życiu kultur i narodów, ale także dwoma płucami, jakimi oddycha duchowy organizm Kościoła. Jest to szczególnie oczywiste w naszym stuleciu, które stało się, naszym pierwszym wiekiem chrześcijaństwa, czasem wielu nowych męczenników, świadków, którzy przypieczętowali własną krew swoją przynależność do Chrystusa. Oto prawda o Europie! Jeśli, być może, nasz wiek jest czasem szczególnego negocowania chrześcijaństwa, to stał się on także stuleciem, które charakteryzuje się i odznacza szczególnie dużą ilością wyznawców i męczenników, będących zasiewem nowego życia w Europie i w świecie, według dawnego powiedzenia: krew męczenników - zasiewem chrześcijan.(...)

Młodzi Pielgrzymi, którzy zgromadzili-

ście się dziś z tylu krajów Europy wokół Domku Nazaretańskiego - oto misja szczególnie wam powierzona: winniście żyć i świadczyć o synostwie Bożym. To synostwo jest dziedzictwem przekazanym nam przez Jednorodzonego Syna Bożego. Ono nas chroni przed jakąkolwiek formą zniewolenia, gwarantuje naszą wolność w formie najbardziej dojrzałej i godnej. Czyż nie o tym mówi św. Paweł: "Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli" (Ga 5,1).

Na tym kontynencie, na którym przed dwustu laty głoszone hasła wolności, równości i braterstwa, niestety, łamiąc je i przelewając krew tylu niewinnych, trzeba, by rozległ się z nową siłą apel o wolność, do jakiej wzywa nas Chrystus. Tylko ta wolność, do której wyzwala nas Chrystus, może stać się źródłem równości i braterstwa. To nie jest wolność, która stawia sobie za cel samą siebie, to znaczy wolność egocentryczna, absolutna, która - jak uczy doświadczenie - kończy tak, że staje się siłą destrukcyjną. Prawdziwa wolność jest wspaniałym środkiem, aby osiągnąć cel, jakim jest przede wszystkim miłość, która rodzi braterstwo.

Niech Wasze pielgrzymowanie do misterium Świętego Domku umocni w Was zdolność do takiej wolności. Bądźcie gotowi, Drodzy Młodzi, stać się takimi ludźmi wolnymi u progu Trzeciego Tysiąclecia, w różnych krajach Europy i świata, idąc za Chrystusem, który jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6). Czeka Was budowanie wielkiego europejskiego domu. Jesteście zgromadzeni tu, wokół Sanktuarium Loretańskiego, aby nabrać sił niezbędnych dla tego dzieła. Niech Matka Chrystusa sprawi, aby Domek Nazaretański pozostał mocnym punktem odniesienia i twórczej inspiracji w realizacji tego Waszego wielkodusznego zadania.

Jan Paweł II, Papież

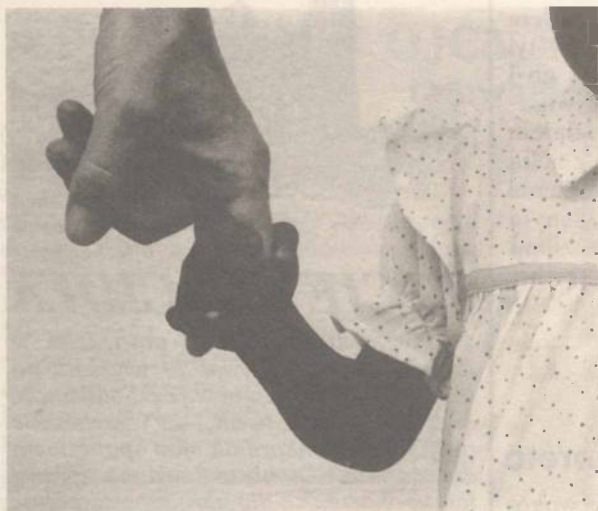


ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Prezydent L. Wałęsa powiedział w Łomży, gdzie przebywał 24 września na spotkaniu z działaczami NSZZ Solidarność oraz duchowieństwem, że odwiekane ratyfikacji Konkordatu jest policzkiem dla narodu. Ta nie załatwiona sprawa jest upokarzająca dla narodu, szczególnie gdy na Stolicy Piotrowej zasiada papież-Polak. Prezydent brał udział w Mszy św. w intencji Ojczyzny i "Solidarności". Eucharystii przewodniczył ordynariusz łomżyński bp J. Paetz. Biskup, wspominając narodziny "Solidarności", podkreślił, że nie można zapominać, iż u początków tego ruchu był Wałęsa ze swą wiarą, odwagą i intuicją. Kaznodzieja przypomniał, że "Solidarność" chciała Polski zbudowanej na tradycji chrześcijańskiej i rządzonej przez ludzi godnych zaufania. Dodał, że obowiązkiem sprawujących władzę jest zapewnienie obywatelom "spokojnego i godnego życia". Mogą to uczynić tylko rządzący tej samej wiary, co my - powiedział bp Paetz. Biskup wyraził zaniepokojenie obecną sytuacją na polskiej scenie politycznej. "Gruba kreska" pozwoliła wrócić do władzy ludziom o "rodowodzie zatrutym marksizmem-leninizmem".

■ Prymas Polski, kard. J. Glemp, powiedział 24.IX. w Twardogorze w diecezji kaliskiej, że żyjemy w czasach "nowej ideologii", głoszącej, iż nie ma różnicy między dobrem a złem ani obiektywnej sprawiedliwości. Ks. Prymas wygłosił homilię podczas koronacji cudownej figury Matki Bożej Wspomożycielki - od 50 lat czczonej w tut. sanktuarium. Stwierdzeniami nowej ideologii są hasła o braku prawdy i obiektywnej sprawiedliwości, różnicy między dobrem a złem, o nieistnieniu grzechu, mówił kard. Glemp. "Postępowanie człowieka jest lawiowaniem między przepisami, bo gdy nie ma sumienia, wielkie afery mogą pozostać nie udowodnione i bezkarne". Zdaniem ks. Prymasa "Kościół nie ma zamiaru straszyć ludzi ogromem zła, ale ma obowiązek ostrzegać". Kardynał tłumaczył również, że Kościół nie straszy piekłem, lecz mówi o radości bycia dzieckiem Bożym. "Piekło natomiast powstaje poprzez okrutną rzeczywistość już tu, na ziemi. Kończąc homilię, ks. Prymas prosił zebranych, aby modlili się o "ocalenie chrześcijaństwa, gdyż walka o wiarę ustępuje z pola administracyjnego, a wchodzi do wnętrza, do serca i do sumienia".

KONIEC AFRO-PESYMIZMU



Nieduży to staż misjonarski. Dopiero pięć lat w Kamerunie! Niestety, nie dane mi było przywitać Ojca św. razem z ponad setką pracujących tam misjonarzy polskich. Potrafię jednak wyobrazić sobie ten entuzjazm, to gorące przyjęcie, jakie zgotowali Kameruńczycy Janowi Pawłowi II w swojej stolicy Yaoundé.

Synod dla Afryki, który miał miejsce w ubiegłym roku w Rzymie, był synodem opatrnościowym: zmartwychwstania i nadziei. "Zgromadzenie specjalne synodu biskupów dla Afryki było momentem historycznej łaski: Bóg nawiedził lud swój, który jest w Afryce". Drugą część tego synodu stanowią podróże Ojca świętego do poszczególnych krajów afrykańskich, aby wyniki Synodu wprowadzić w życie Czarnego Łądu. Ostatnia podróż - jedenasta z kolei - do Afryki, rozpoczęła się 14 września od Kamerunu. Kamerun. Państwo Czarnej Afryki nad Zatoką Gwinejską. 475 000 km². 12 800 000 mieszkańców. Wyznawcy: 40% to religie tradycyjne, 20% stanowi islam, wreszcie 40% przypada na chrześcijaństwo (w tym wielu członków EPL, czyli Kameruńskiego Kościoła Prezbiteriańskiego). "Kamerun jest jak Afryka w miniaturze" - mówił Papież, będąc tam jeszcze w 1985 r. Rzeczywiście: dżungla, równikowa, wybrzeże, busz, góry, rzeki, wodospady, jeziora, sawanny, wyschnięte koryta... Różne światy, różne języki i plemiona. Różne kultury i tradycje.

W Kamerunie Ojciec św. powiedział, że Kościół katolicki żywi szacunek dla wszystkich narodów afrykańskich, respektuje różnorodność tradycji kulturalnych i religijnych. Wyraził życzenie, aby Afrykańczycy odnaleźli pokój i pojednanie, aby godność i prawa człowieka były respektowane.

Jan Paweł II dokonał uroczystej prezentacji posynodalnej adhortacji apostolskiej "Ecclesia in Africa" o Kościele w Afryce i jego misji ewangelizacyjnej u progu roku dwutysięcznego. Prezentując problematykę poruszoną w tym dokumencie, Ojciec św. skupił się na

zagadnieniu inkulturacji. Wskazał, że Ewangelia wpisuje się w kulturę poszczególnych narodów i je odnawia. Inkulturacja na Czarnym Lądzie jest tym wszystkim, co utwierdza obecność Chrystusa w poszczególnych kulturach afrykańskich, a zatem w różnych językach, literaturze, śpiewach i tańcach, w sposobie sprawowania Mszy św., a także w codziennym życiu. Papież dał do zrozumienia, że synod oznacza również koniec "afro-pesymizmu".

Republika Południowej Afryki. 1 221 000 km². 40 600 000 mieszkańców. Katolicy stanowią 8%. Około pięćdziesięciu misjonarzy z Polski.

Wizyta papieska w RPA miała miejsce 16 i 17 września. Była to pierwsza oficjalna pielgrzymka Jana Pawła II w tym kraju. Przez wiele lat była odkładana ze względu na segregację rasową.

Ojciec św. prosił w Johannesburgu Matkę Bożą o opiekę nad narodami Afryki, "które starają się zapomnieć o jarmie przeszłości i budować nową przyszłość dla swoich mieszkańców". Prosił, aby wszelki ślad nienawiści, uprzedzenia i strachu ustąpił miejsca poszanowaniu i miłości, aby wszyscy Afrykańczycy byli zjednoczeni w budowaniu pokoju godnego synów tego kontynentu. "Niech synod afrykański stanie się wezwaniem dla wszystkich chrześcijan i niech ponagla ich do wspólnego działania na rzecz przepowiadania Ewangelii i radosnego dawania świadectwa o Chrystusie Zbawicielu".

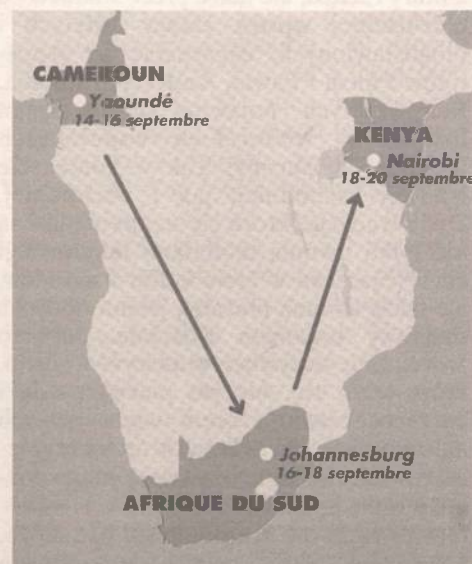
Homilię podczas Mszy św. Jan Paweł II poświęcił problemowi pokoju. "Słuchamy Ewangelii pokoju, którą Kościół wciąż na nowo głosi ludzkości i światu. Co roku pierwszego stycznia, Kościół obchodzi Światowy Dzień Pokoju, by zwrócić uwagę na to wielkie dobro i błagać o nie wszędzie, gdziekolwiek go brak: tak jak w Europie na Bałkanach, jak i w Afryce, zwłaszcza w Rwandzie i Burundii, Sudanie, Algierii i do niedawna w Republice Południowej Afryki z powodu segregacji rasowej". Ojciec św. podkreślił również potrzebę solidarności, wzajemnego przebaczenia i pojednania. Po Mszy św. - jak w Kamerunie - przekazał adhortację apostolską "Ecclesia in Africa" przedstawicielom wspólnot kościelnych.

W stołecznej katedrze Jan Paweł II podkreślił, że sami Afrykańczycy muszą być głównymi budowniczymi przyszłości tego kontynentu. Wskazał również, iż Afryka jest w dalszym ciągu wykorzystywana przez innych. Ojciec św. wezwał do międzynarodowej solidarności z Czarnym Lądem. Wspomnił o handlu bronią, o podziałach etnicznych, pogarszaniu się warunków życia, braku środków na wychowanie młodzieży, braku elemen-

tarnych służb sanitarnych i społecznych, szerzeniu się AIDS, wreszcie o przytłaczającym ciężarze zadłużenia zagranicznego. Ostatni etap podróży papieskiej to Kenia, w której Ojciec św. przebywał od 18 - 19 września.

Kenia. 27 700 000 mieszkańców. 583 000 km². Katolicy stanowią 25%. Tyle samo jest protestantów. 25% to animiści, wreszcie 10% przypada na muzułmanów. Polskich misjonarzy jest trzydziestu pięciu.

I znów Jan Paweł II przypomniał, że głównym celem jego wizyty na Czarnym Lądzie są obchody ubiegłorocznego Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Afryki. Zapewnił, iż "Kościół, pełniąc swą misję duchową, popiera i broni godności, wolności i rozwoju osoby ludzkiej". "Konkretnymi przejawami tych działań są liczne prowadzone przez Kościół szkoły i projekty oświatowe, instytucje charytatywne i socjalne, ośrodki zdrowia i wszystkie jego wysiłki na rzecz postępu społecznego". Zauważył, że Afryka znajduje się na rozstaju dróg. "Jej narody i jej przywódcy zostali powołani do dawania wszystkim świadectwa w trudnych i palących zadaniach popierania rozwoju, obejmującego nie tylko zagadnienia gospodarcze i materialne, ale także budowanie cywilizacji szacunku dla wszystkich członków społeczeństwa, ich praw i swobód, jak również, duchowej natury każdego człowieka". Zapewnił, że "Kościół jest sojusznikiem tych wszystkich, którzy pracują na rzecz lepszej Afryki. Mszę św. odprawił Papież w Uhuru Park, położonym w centrum stolicy kraju Nairobi.



Podczas swej podróży do Afryki, Ojciec św. wyraźnie dał wyraz "wiary i nadziei w zmartwychwstanie Afryki: zmartwychwstanie człowieka afrykańskiego, afrykańskich rodzin, afrykańskiego społeczeństwa; zmartwychwstania moralnego i duchowego poprzez wiarę w jednego Zbawiciela".

Ks. Piotr ANDRZEJEWSKI

CZUWAMY

Rozmowa z ks. Stefanem Gralakiem, proboszczem parafii św. Stanisława Kostki, w Warszawie, ostatniej, w której pracował ks. Jerzy Popiełuszko

- Na betonowych płytach przed głównym wejściem do kościoła św. Stanisława Kostki, przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki, rzuca się w oczy duży napis "Czuwamy"...

- Ten napis pojawił się 15 lat temu, gdy z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafii, ks. prałata Teofila Boguckiego i ks. Jerzego Popiełuszki, rozpoczęło się w naszym kościele comiesięczne odprawianie Mszy świętych za Ojczyznę; "Czuwamy" - czyli trwamy na modlitwie w intencji zniewolonej Polski i narodu... Teraz czuwamy, aby żyło dzieło i sprawa, za które oddał życie ksiądz Jerzy.

- O ile wiem, czuwanie nie ogranicza się tylko do modlitwy?

- Podobnie jak za życia ks. Popiełuszki, tak i teraz w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 18.00 odprawiane są Msze święte za Ojczyznę. Często biorą w nich udział Rodzice ks. Jerzego, zwłaszcza Matka. Każdego też 19. dnia miesiąca (ks. Popiełuszko został zamordowany 19 października) - Msza św. w intencji "O zwycięstwo miłości nad nienawiścią". Trwa więc czuwanie w modlitwie, ale także straż przy grobie Kapłana-Męczennika.

- Całodobowe dyżury przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki trwają nieprzerwanie od 11 lat. To fenomen w naszych zabieganych czasach...

- Dyżury pełni w sumie kilkaset osób, głównie z Warszawy i okolic, ale także m.in. z Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, Piekar Śląskich, Siedlec, Kędzierzyna-Koźła, Zakopanego... Robią to bezinteresownie, przyjeżdżają na własny koszt...

- Jakie są motywy takiej postawy, dlaczego ci ludzie podjęli się tego niełatwego zadania? Czuwają przecież przy grobie bez względu na porę dnia i nocy, w deszcz i mróz...

- Mogę tu zacytować ich niektóre odpowiedzi na ankietę, która zawierała podobne pytanie: 1) *Ks. Jerzy stanowi uosobienie wartości religijnych i innych wartości ogólnoludzkich.* 2) *Ponieważ ks. Jerzy był męczennikiem, chcemy wyłagać jego beatyfikację.* 3) *Ks. Jerzy stanowi uosobienie wartości patriotycznych i*



foto.: Arturo Mari

sprawiedliwości społecznej. 4) Przychodzenie na dyżury stanowi wyraz pamięci dla ks. Jerzego i szacunku dla uosabianych przez niego wartości. 5) Przychodzenie na dyżury jest formą demonstrowania sprzeciwu wobec "komuny", istniejącej niesprawiedliwości, jest demonstracją uczuć patriotycznych. 6) Uczestnictwo w dyżurach jest formą demonstracji przekonań wiary religijnej. 7) Przychodzenie do grobu ks. Jerzego sprzyja głębszej refleksji nad życiem, pogłębieniu wiary, "wyciszeniu"...

- Uczestnicy dyżurów są członkami grup Służby Porządkowej. O ile wiem, parafia prowadzi jeszcze inne formy działalności?

- Od dnia pogrzebu ks. Popiełuszki trwa ruch pielgrzymkowy do jego grobu. Rocznie przybywa tu około miliona pielgrzymów z kraju i zagranicy, ze wszystkich kontynentów. Szczególnie dużo w dniu 23 kwietnia - w imieniny ks. Jerzego i w rocznicę jego śmierci - 19 października. Tymi osobami zajmuje się grupa obsługi pielgrzymów i grupa służby informacyjnej. Plastyczna oprawa wszystkich uroczystości w naszej parafii to domena nieformalnej grupy dekoracyjnej, której członkiem jest m.in. p. Jerzy Kalina - projektant grobu ks. Jerzego. Opiekę nad kwiatami, przynoszonymi do grobu przez pielgrzymów, sprawują panie z grupy "Dyżurne". W podziemiach kościoła działa z kolei osobliwe i wzruszające Muzeum ks. Jerzego

Popiełuszki, z ogromną liczbą eksponatów, które świadczą o jego kulcie.

- Obok kościoła wznosi się duży budynek, jeszcze nie ukończony, ozdobiony mozaiką z podobizną ks. Popiełuszki...

- Będzie to Dom Pielgrzyma, połączony z istniejącym już budynkiem parafialnym. Zarazem - pomnik ks. Popiełuszki... W dawnym pokoju ks. Jerzego zorganizujemy izbę pamięci, podobnie jak w pokoju ks. Boguckiego, jego duchowego ojca i organizatora patriotycznych nabożeństw w naszym kościele. Tam również, w lepszych warunkach lokalowych, znajdzie swą siedzibę muzeum ks. Jerzego. Pielgrzymi będą mieli nareszcie gdzie odpocząć, posilić się, ewentualnie przenocować.

- W związku z kultem ks. Jerzego, kościół św. Stanisława Kostki i jego otoczenie z grobami ks. Popiełuszki i ks. Teofila Boguckiego nazywane jest teraz Żoliborskim Sanktuarium...

- Jest to Sanktuarium Kapłana-Męczennika. Ks. Jerzy, który przyciągał do siebie ludzi za życia, przyciąga ich i po śmierci. W czerwcu 1996 r. ma się rozpocząć jego proces beatyfikacyjny. Ci, których zostawił i którzy w jego męczeństwie odnajdują siłę do służby dla Ojczyzny i drugiego człowieka, modlą się gorąco w tej intencji.

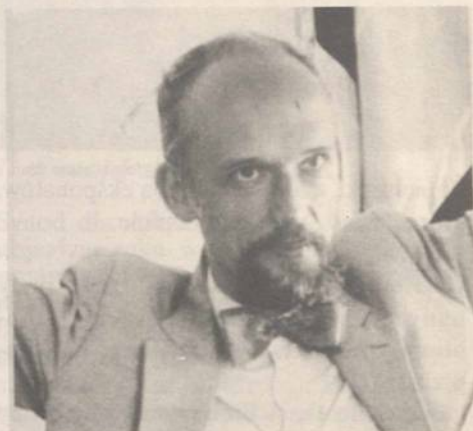
Rozmowa: Barbara STEFAŃSKA

WYBORY '95 (2)

Do dnia wyborów prezydenckich w Polsce - 5 listopada (pierwsza tura) - pozostały już tylko trzy tygodnie. Kontynuujemy, rozpoczęty w poprzednim numerze Głosu Katolickiego, cykl prezentacji wybranych kandydatów na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiaj: Janusz Korwin-Mikke i Jan Olszewski. Za tydzień dyrektor NBP - Hanna Gronkiewicz-Waltz; 29 października urzędujący prezydent Lech Wałęsa. Cykl przygotował specjalnie dla G.K., znany komentator życia politycznego w Polsce, dziennikarz "Słowa - Dziennika Katolickiego", Jan Engeldard.

Janusz KORWIN-MIKKE - kandydat niekonwencjonalny



Lider konserwatywno-liberalnej Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke jest na polskiej scenie publicznej bodaj najbarwniejszą postacią. Nawet jego przeciwnicy przyznają, że wprowadza on do naszego życia politycznego konieczny ferment myślowy oraz styl, dzięki któremu życie to nie jest zbyt nudne. Czy to wystarcza jednak do tego, by ubiegać się o fotel prezydenta RP?

Korwin-Mikke jeszcze rok temu zapowiadał, że w wyborach prezydenckich nie wystartuje. Jednak im bliżej daty wyborów, tym jego poprzednia determinacja topniała. Decyzję o kandydowaniu podjął sam, nie informując nawet swoich partyjnych kolegów. Nie wzbudziło to wszakże żadnych wstrząsów i UPR solidarnie poparła swojego lidera, mimo że w jej szeregach są zdeklarowani zwolennicy Lecha Wałęsy. Uznali jednak, że dla dobra partii nie należy rozgrywać żadnych podziałów wewnętrznych.

Lider UPR odniósł już pierwszy sukces. Zarejestrował się jako drugi kandydat (po Lechu Wałęsie) w Państwowej Komisji Wyborczej, składając wymaganą ilość 100 tys. podpisów. Jest to dla niego tym ważniejsze, że pięć lat temu sztuka ta mu się nie udała i musiał zrezygnować ze startu. Tym razem było inaczej. Jest to zasługa coraz liczniejszych struktur

terenowych UPR, które przez ostatnie lata znacznie się rozbudowały. UPR jest w jakimś sensie fenomenem, gdyż jako jedyna partia prawicowa nie przeżywała w tych latach porażek i wstrząsów, odnotowując jednocześnie napływ wielu członków, głównie ludzi młodych.

Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej wskazuje, że Korwin-Mikke będzie najbardziej oryginalnym kandydatem. Już w jej pierwszej fazie zdążył zorganizować spotkanie na stacji benzynowej, gdzie starał się przekonać wyborców, że możliwe jest drastyczne obniżenie ceny benzyny, jeździł razem ze swoimi córkami na sloniu, strzelał z pistoletu na strzelnicy. Takiego stylu kampanii nie ma żaden inny kandydat. Trzeba przyznać, że takie metody pozyskiwania elektoratu przyniosły Korwinowi-Mikke pewne zyski. Co prawda w sondażach opinii publicznej wypada słabo, bądź w ogóle nie jest rejestrowany, to jednak np. w sondażach telewizji prywatnej POLSAT wypada znakomicie, zajmując drugie lub trzecie miejsce. Popierają go głównie ludzie młodzi, którym podoba się styl prezesa UPR, znacznie odbiegający od zachowania innych polityków.

Program Korwina-Mikke oparty jest na kilku hasłach, które mają przemówić do wyobraźni przeciętnego obywatela. Przede wszystkim zabiega on o drastyczne obniżenie wysokości podatków, atakując przy okazji zbyt rozdętą - według niego - administrację państwową. Domaga się całkowitej prywatyzacji służby zdrowia i zniesienia przymusu ubezpieczeń społecznych. Jednym z najważniejszych haseł prezesa UPR jest także postulat utrzymania kary śmierci. Szczególne oburzenie Korwina-Mikke budzi stosowanie od kilku lat moratorium na wykonywanie kary śmierci. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną to Korwin-Mikke jest jednym z niewielu kandydatów, który nie stawia polskiego członkostwa w Unii Europejskiej i NATO jako zadań priorytetowych. Unię uznaje za twór socjalistyczny, a NATO jest dla niego do przyjęcia, ale tylko pod warunkiem, że będzie to dla Polski korzystne.

Postulaty Korwina-Mikke jeszcze kilka lat temu uznawane były za egzotyczne i niemożliwe do zrealizowania. Jego samego traktowano z przymrużeniem oka, jako folklor polityczny. Dzisiaj sytuacja nieco się zmieniła. Co prawda większość społeczeństwa nadal uznaje go za wielkiego oryginała i człowieka niezbyt poważnego, to z drugiej strony liczba jego zwolenników raczej rośnie. Trudno jednak przypuszczać, by wystarczyło to do liczącego się sukcesu.

Janusz Korwin-Mikke ma 53 lata. Żonaty, ma czterech synów i dwie córki.

Jan Olszewski - kandydat sprzeciwu



Pośród wszystkich centrowych i prawicowych kandydatów Jan Olszewski najsilniej akcentuje swój sprzeciw wobec polityki ostatnich lat, a przez swoich zwolenników uznawany jest za jedynego, który jest rzeczywistą alternatywą dla aktualnego układu władzy.

Taki obraz kandydata jego obóz polityczny kreował od czasu upadku rządu Olszewskiego, tzn. od 4 czerwca 1992 r. Data ta stała się dla zwolenników byłego premiera symbolem, a jednocześnie punktem wyjścia do sformułowania głównych kierunków walki politycznej. Zaplecze polityczne Jana Olszewskiego jest z jednej strony skromne, z drugiej zaś solidne. Skromne dlatego, że właściwie żadna poważna partia polityczna tego kandydata nie popiera. Większość ugrupowań wchodzących w skład sztabu wyborczego Olszewskiego, to ugrupowania bardzo małe. Jest tam rzecz jasna Ruch dla Rzeczypospolitej, który jednak ma poważnego konkurenta w partii o tej samej nazwie, kierowanej przez Romualda Szeremietiewa. Oprócz RdR do obozu Olszewskiego należą m.in.: Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej, Ruch Chrześcijańsko-Narodowy "Akcja Polska" Antoniego Macierewicza, Konfederacja Republikanów, "Ojcowizna" Romana Bartoszcze. Żadne z tych ugrupowań nie odgrywa liczącej się roli nawet w podzielonym obozie prawicy. Siłą Olszewskiego jest natomiast sieć ponadpartyjnych komitetów wyborczych, wspieranych propagandowo przez poczytny tygodnik "Gazeta Polska". To właśnie sprawia, że mimo wszystko zaplecze kandydata nie jest aż tak mizerne.

Podczas kampanii wyborczej do parlamentu w 1993 r. Koalicja dla Rzeczypospolitej, na czele której stał Olszewski, wysuwała na plan pierwszy hasła dekomunizacji i lustracji. Obecny program wyborczy Olszewskiego ("Program Naprawy Państwa") koncentruje się prawie wyłącznie na kwestiach gospodar-

czych. Główne jego postulaty to: gruntowna reforma systemu bankowego, odejście od polityki twardego pieniądza, powszechne uwłaszczenie obywateli, reforma systemu ubezpieczeń emerytalnych, wsparcie przez państwo nauki i kultury. Generalnie program ten odwołuje się do gospodarczego patriotyzmu i kładzie nacisk na konieczność wykorzystania w procesie przemian polskich kadr kierowniczych. Jest bardzo charakterystyczne, że Olszewski w ogóle nie wspomina w swoim programie o Unii Europejskiej, popiera natomiast nasz akces do NATO. Mniej konkretna jest jego wizja prezydentury. Olszewski ma spory autorytet wśród

części społeczeństwa zniechęconego dotychczasowymi przemianami. Jego zwolennicy są absolutnie przywiązani do jego osoby, uznając go niemal za męczennika. Są wszakże istotne mankamenty jego polityki. Olszewski oraz część jego najbliższych współpracowników przez ostatnie trzy lata zrazili do siebie sporą część prawicy. Zarzucano im zbyt radykalizm działania, swego rodzaju sekciarstwo, próby dyskredytowania wszystkich konkurentów przy pomocy pomówień i przedstawiania siebie jako jedynych zbawców Polski. Wielu zraził też ich wręcz obsesyjny antywałęszizm. Poważnym ciosem dla Olszewskiego było odwrócenie się od niego kierow-

nictwa związku "Solidarność", mimo że bardzo zabiegał o jego poparcie. W tej chwili Olszewski walczy więc o względy poszczególnych ogniw terenowych "Solidarności". Ma na tym polu pewne sukcesy, aczkolwiek w walce o to poparcie wyraźnie zdystansował go Lech Wałęsa.

Szanse wyborcze Olszewskiego są trudne do przewidzenia. On sam oskarża media i elity polityczne o zwalczanie jego osoby. Ma jednak nadzieję, że uzyska dobry wynik, a jego zwolennicy są przekonani, że wygra te wybory. Jan Olszewski ma 65 lat. Żonaty.

Jan ENGELGARD

foto (J.Olszewski) - St. Fredro-Boniecki

LOUVRE - MUZEUM SIĘDMIU OBLICZY (6)

III. SZKOŁA MALARSTWA PÓŁNOCNEJ EUROPY

Wyraz twarzy artysty budzi wiele dyskusji badaczy, dopatrujących się aluzji do symbolu "Pasji Chrystusa".



"Koronacja Marii Medycejskiej"

Kolekcja malarstwa niemieckiego niezbyt liczna w Luwrze, zawierająca ok. 90 obrazów, stanowi jednak znaczącą część malarstwa Płn. Europy. Otwierają ją obrazy z XV w., zdominowane przez tzw. *Szkołę w Kolonii*, ale najlepszą reprezentację stanowią dzieła renesansowe, autorstwa Dürera, Cranacha czy H. Holbeina Starszego. Obrazy tego ostatniego zostały zakupione przez Ludwika XIV w 1671 r. od kolońskiego bankiera i kolekcjonera, E. Jabacha. Malarstwo późniejszych stuleci jest reprezentowane selektywnie, martwe natury z XVIII w., portrety i obrazy o tematyce religijnej lub mitologicznej (XVIII w.).

Charakterystyka najcenniejszych dzieł niemieckich:

Autoportret Albrechta Dürera, namalowany ok. 1493 r. (sala 8, Richelieu), stanowi jedyny obraz artysty we Francji i jeden z autoportretów (pierwszy z 1489 r. w Muzeum Prado w Madrycie, drugi z 1500 r. w Pinakotece w Monachium).

Wenus stojąca, obraz L. Cranacha Starszego z 1529 r. należący do najdojrzalszych dzieł mitologiczno-allegorycznych XVI stulecia. **Portret Nicolasa Kratzera**, autorstwa H. Holbeina Młodszy z 1528 r., przedstawia słynnego astronoma króla Anglii, Henryka VIII (sala 8).

Zbiory malarstwa flamandzkiego i holenderskiego (1200 obrazów) zawierają dzieła z okresu od XV do początków XX wieku (obrazy powstałe po 1850 r. przekazano do Musée d'Orsay). Kolekcja była sukcesywnie powiększana przez zakupy Ludwika XIV i Ludwika XVI, zaś w XIX w. wzbogaciła się o cenny dar dr La Caze w 1869 r. (Hals, Rembrandt). Nie zmienia to jednak selektywnego i zróżnicowanego jej charakteru. Zbiór obrazów Rubensa należy do najbogatszych na świecie, zawiera 52 dzieła artysty (seria w Galerii

Medyceuszy, sala 18). Stale napływają nowe obrazy, m.in. "Astronom" Vermera zakupiony w 1983.

Charakterystyka najcenniejszych dzieł niderlandzkich:

Żebracy (sala 10), obraz P. Brueghela Starszego z 1568 r., jedyny w Luwrze, budzi wiele kontrowersji ze względu na swoją wymowę (aluzje do ludzkiego cierpienia, czy politycznej dominacji Hiszpanii w tej epoce).

Galeria Medyceuszy (sala 18) zawiera 24 płótna P.P. Rubensa powstałe w okresie 1622 - 1625, przedstawiające w alegorycznej formie biografię Marii Medycis. Łączna powierzchnia obrazów 300 m² i niezrównana technika są dowodem geniuszu Rubensa (także obrazy w salach: 19-21).

Karol I na polowaniu (sala 24) portret autorstwa A. Van Dycka z 1635 r., uważany za najbardziej elegancki portret władcy Anglii z XVII wieku.

Wieczera w Emaus, dzieło H. Rembrandta van Rijn z 1648 r. uderza ludzką



"Wieczera w Emaus"

głębią postać Chrystusa (w sali 31 dwa autoportrety artysty).

Opr. Dariusz DŁUGOSZ

ZE ŚWIATA



■ Około 50 tys. żołnierzy ONZ ma nadzorować plan zawieszenia broni w Bośni. USA są gotowe wysłać na Balkany połowę potrzebnego kontyngentu.

■ Rada Ambasadorów NATO przyjęła dokument w sprawie przyszłego rozszerzenia Sojuszu. Dokument nie precyzuje jednak nawet terminu rozpoczęcia negocjacji.

■ Nieoficjalne informacje mówią o zmianie planu obronnego Rosji. Moskwa zamierza rozmieścić w przypadku rozszerzenia NATO dodatkową broń atomową w rejonie kalingradzkim, na Białorusi i we flocie bałtyckiej. W przypadku rozszerzenia Paktu Północno-Atlantyckiego o republiki nadbałtyckie, Rosja ma być gotowa do wprowadzenia tam swoich wojsk.

■ Parlament Czech przedłużył do roku 2000, obowiązywanie ustawy lustracyjnej. Ustawa ta zakazuje wysokim urzędnikom władz komunistycznych piastowania stanowisk państwowych w Czechach.

■ Sztab Generalny Rosji poinformował o wstrzymaniu wywozu z Białorusi rakiet zdolnych do przenoszenia pocisków nuklearnych. Ta niezgodna z układami rozbrojeniowymi decyzja została podjęta oficjalnie z "przyczyn technicznych". Nieoficjalnie mówi się o uzgodnieniach pomiędzy prezydentami, Jelcynem i Łukaszenką.

■ W Waszyngtonie podpisano układ izraelsko-palestyński o rozszerzeniu autonomii na zachodnim brzegu Jordanu. Ocenia się, że jest to krok w kierunku utworzenia państwa palestyńskiego.

■ Spadek produkcji w krajach WNP w ciągu tylko 8 miesięcy wynosi 6,8%. W ubiegłym roku spadek wyniósł 26,1%. Największy regres przeżywają gospodarki Azerbejdżanu, Turkmenii i Mołdawii.

■ Kazachstan zaproponował uznanie Morza Kaspijskiego za wody międzynarodowe i podział jego powierzchni pomiędzy 5 nadmorskich państw.

■ Parlament Rumunii zakazał wywieszania flag obcych państw poza oficjalnymi uroczystościami. Zakaz dotyczy głównie mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie.

■ Obława na gang handlarzy kradzionych samochodów, którą przeprowadziła policja francuska w Marsylii, doprowadziła do zatrzymania blisko 30 osób. Wśród zatrzymanych jest aż 21 Polaków.

■ Sukcesem zakończyła się również inna obława francuskiej policji, w wyniku której zginął islamski terrorysta podejrzany o udział w zamachach bombowych. Według ustaleń policji terrorysta ten był również odpowiedzialny za lipcowy zamach w Paryżu na imama XVIII dzielnicy.

KARTY ZOSTAŁY ROZDANE

Wszystko jest jasne i znane, od terminu wyborów prezydenckich poczynając, na liniach podziałów kończąc. Niezbędna jest tu pewna uwaga, odnosząca się do prawicy. Wydawać by się mogło, że właśnie na prawicy powinno być jak najmniej rozbieżności między poszczególnymi kandydatami, okazuje się zaś, że jest całkiem przeciwnie, nie brak bowiem wzajemnych animozji artykułowanych, ku uciesze lewicy, publicznie i nie zawsze w sposób dżentelmeński. Bogu dzięki jedna dama wśród tego grona trzyma się, jak na damę przystało. Łagodzi złe obyczaje i wnosi dużo uśmiechu, tak potrzebnego w naszym politycznym zawirowaniu.

Karty zostały rozdane w sposób najbardziej czytelny na lewicy. Trudno nie poświęcić słów kilku kandydatowi numer jeden - Kwaśniewskiemu. Chciałbym choćby w telegraficznym skrócie potwierdzić tezę, że Kwaśniewski jest nie tylko niechętny czy wręcz wrogo usposobiony do Kościoła i swoich naturalnych przeciwników czyli prawicy, do czego zresztą z racji swych poglądów ma święte prawo, lecz co więcej, jest to polityk groźny dla interesów III Rzeczypospolitej. Jeden argument wystarcza, aby dowieść tego zarzutu. Jest to - jak sam wielokrotnie pokazał - człowiek tchórzliwy i kłamliwy. Boi się mówić prawdę o sobie. Naiwnie tłumaczył się dlaczego głosiwał, bądź wstrzymał się od głosu (co praktycznie w arymetyce parlamentarnej na jedno wychodzi) za przedawnieniem zbrodni PRL-owskich, głosiwał przeciwko uchyleniu immunitetu poselskiego malwersantowi Sekule. Pokaz kłamstwa dał ostatnio, gdy prezydent Lech Wałęsa wezwał go, aby rozliczył się za przeszłość, gdy sprawował najwyższe stanowiska. Jedyne na co go było stać, to krnąbrne stwierdzenie, iż rządził w PRL sportem, czego się nie wstydzi. Nie tylko skłamał, przede wszystkim zakpił nie tyle z prezydenta, co z Polski.

Byłoby bardzo groźne dla III Rzeczypospolitej, gdyby taka postać zasiadła w Pałacu Prezydenckim nie dlatego, że jest człowiekiem lewicy, lecz przede wszystkim dlatego, że jest to człowiek niemoralny. Tu warto odnieść się do rozważań sprzed lat ks. prof. bpa Życińskiego, który porównał członków PZPR z członkami NSDAP. Nikt z nas

nie jest zwolniony z odpowiedzialności. Nikt nie może, nie ma moralnego prawa przechodzić obojętnie nad własnym losem, nad własną przeszłością, zwłaszcza wtedy, gdy sprawuje obowiązki publiczne, polityczne. Kto tak czyni, sprzeniewierza się nie tylko sobie, lecz społeczności, w której żyje i działa. Nie ma ucieczki od faktów. Każdy kto czynnie funkcjonował w systemie totalitarnym, kto działał w partii we władzach, nie mówiąc o tych, którzy sprawowali funkcje w centrali (jak kandydat na prezydenta - Kwaśniewski) nie mają moralnego prawa udawać, że nic się nie stało. Tak jak członkowie NSDAP nie mieli prawa udawać, że nic nie wiedzieli o zbrodniach hitlerowskich. W życiu nie ma za darmo, ten zaś kto udaje, że jego życiorys jest czysty jak lilia, czyni zło podwójne.

Takim człowiekiem jest Aleksander Kwaśniewski.

Jednocześnie w kraju powstają zadziwiające sojusze. Oto kombatant walk z PRL, Adam Michnik na łamach "Gazety Wyborczej" przeprosza Aleksandra Kwaśniewskiego za negatywny artykuł na jego temat, jaki ukazał się w redagowanej przez niego gazecie. Znamienny to fakt. Gdy dodamy, że Michnik kreuje Kwaśniewskiego na głównego bohatera "okrągłego stołu", wynurza się prawdziwy obraz koterii, które dziś próbują rządzić Polską. Odnoszę wrażenie, że jednym z mianowników łączących Michnika i Kwaśniewskiego jest ich stosunek do Kościoła. Niechęć czy wręcz jawna nienawiść do Kościoła polskiego to wystarczający powód, aby występować w jednej drużynie, niezależnie od tego, że jeszcze kilka lat temu jeden z nich należał do nomenklatury PRL, drugi tułał się po więzieniach. Jakże silna musi być ich niechęć do Kościoła, do polskiej tradycji, do narodowej przeszłości.

Listopad będzie dla Polaków miesiącem ważnych decyzji. Powiedzieć można, że rozstrzygnie się to, jakiej chcemy Polski. Kłamliwej, koniunkturalnej, której sukno ciągnąć będą na swoją stronę ludzie obcy polskiej tradycji. Czy też wygra opcja Polski otwartej na świat, na Europę, ale Polski, która nie zapomina swoich korzeni!

Jerzy KLECHTA



KOMENTARZ

Zdarzyło mi się przekraczać niedawno granicę słowacko-węgierską. I tym razem zamiast kolejnej porcji narkotyków i złośliwości przytoczyć dwie marginesowe, acz sympatyczne dla naszego kraju sprawy. Niedaleko granicy, po słowackiej stronie znalazłem średniej wielkości sklep oferujący polskie produkty. "Polski sklep" nosił co prawda nazwę "Johnny", ale co ekspansja, to ekspansja. Druga historyjka wydarzyła

się tuż po przekroczeniu węgierskiej granicy. Grający na skrzypcach Cygan, nijak nie chciał bez datku odczepić się od zaparkowanego samochodu. Chciałem zapłacić mu "okup" za długotrwałe trącanie strun i wyciągnąłem z kieszeni kilka franków (francuskich). Cygan skrzywił się i wskazując na leżące w samochodzie polskie złotówki, stwierdził - "O! To je dobre". Pieniądz mamy więc już dobry, przynajmniej w tamtej części Europy.

Jan KCIUK

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji zaprasza w dniu 28 października 1995 r. o godz. 19.30 (20, rue Legendre, Paris 17) na projekcję filmu wideo z ceremonii przeniesienia prochów Marii Skłodowskiej Curie i jej męża Pierre Curie do Panteonu.

■ W siedzibie Instytutu Literackiego i redakcji paryskiej "Kultury" w Maison Laffite odbyła się uroczystość wręczenia redaktorowi Jerzemu Giedroycowi nagrody tygodnika "Polityka", przyznanej mu za stworzenie i publikowanie "Zeszytów Historycznych". Nagrodę wręczył kierownik działu historycznego "Polityki", red. Marian Turski.

WIELKA BRYTANIA

■ W Instytucie Kultury Polskiej w Londynie odbyła się wystawa prac polskich architektów, absolwentów PSA-LL (Polska Szkoła Architektury Liverpool-Londyn). Polska Szkoła Architektury powstała w 1942 r. w Liverpoolu przy tamtejszym uniwersytecie. Uznana została przez rząd polski i brytyjski. Celem szkoły było kształcenie budowniczych dla zdewastowanej wojenną pożogą Polski. Pierwszym dyrektorem został płk inż. Leopold Toruń. Wykładowcami byli Polacy i Brytyjczycy. Z uwagi na sytuację polityczną w Polsce po 1945 roku, tylko 8 dyplomantów wróciło do kraju. Polska Szkoła Architektury została w roku 1946 przeniesiona do Londynu i włączono ją do Polish University College. Dyrektorem został prof. inż. Stanisław Połujan. Wysoki poziom szkoły, szczególnie w zakresie projektowania, sprawił, że absolwenci nie mieli problemu z zatrudnieniem. Wielu z nich z czasem objęło kierownicze stanowiska lub założyło prywatne pracownie. Szkołę zamknięto w 1954 r.

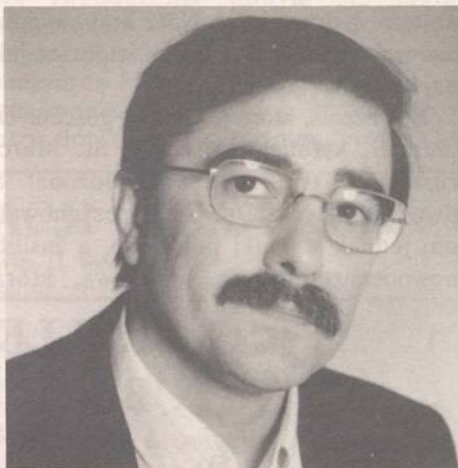
POLSKA

■ W dniu 17 września br. w Warszawie odsłonięto Pomnik Poległych i Pomordowanych na Wschodzie. W obecności Prezydenta RP i przedstawicieli naczelnych władz państwowych ks. Józef kard. Glemp, Prymas Polski, dokonał uroczystego poświęcenia pomnika. Pomnik stanowi platforma sowieckiego wagonu deportacyjnego, wypełniona dziesiątkami różnorodnych krzyży. Obok nich są nagrobki: żydowski i muzułmański. Podkłady kolejowe, umieszczone przed i za wagonem, pokryte są nazwami miejscowości, w których mordowano lub więziono Polaków. W części frontальной wagonu umieszczono uwalniającego się z pęt



Orla Wojsk Polskich wraz z datą rozpoczęcia agresji sowieckiej (17.09.1939).

■ Tegoroczną nagrodę "Przeglądu Wschodniego" w kategorii zagranicznej otrzymali prof. Władimir Djakow z Moskwy za całość dorobku badawczego na temat losów Polaków na Syberii i stosunków polsko-rosyjskich XIX w.



oraz prof. Daniel Beauvois z Paryża za książkę *La bataille de la terre en Ukraine 1863 - 1914. Les Polonais et les conflits socioethnique* oraz za wcześniejsze prace dotyczące ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.

Profesor Daniel Beauvois przez wiele lat kierował Ośrodkiem Studiów nad Kulturą Polską na Uniwersytecie Charlesa de Gaulle'a w Lille. Od 1994 roku pracuje na Sorbonie jako dyrektor Centre d'Histoire des Slaves. Autor kilku książek, m.in. "Polacy na Ukrainie 1831 - 1863" czy "Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie".

LITWA

■ Z interesującego artykułu Jana Ciechanowicza z Wilna "Polityka a

filatelistyka" dowiadujemy się o ciekawych litewskich polonikach filatelistycznych. "Dosyć interesującym zjawiskiem na tle posowieckiej filatelistyki jest Republika Litewska. Wydrukowano tu gustowne serie znaczków poświęcone florze, faunie, architekturze tego państwa. Jeden ze znaczków, zresztą, raczej niefortunnie pomyślany i "mdły" w odbiorze, poświęcono Kazimierzowi Siemienowiczowi, polsko-litewskiemu badaczowi w dziedzinie budownictwa rakiet i pocisków artyleryjskich XVII w. Do wyjątkowo natomiast udanych należy wydrukowanie w Litwie w roku bieżącym trzech ładnych kopert okolicznościowych, poświęconych 400 rocznicy urodzin największego przed Adamem Mickiewiczem poety polskiego Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595 - 1640). Poczta Polska, na ile wiemy, tej rocznicy w ogóle nie raczyła zauważyć. Litwinom zaś starczył za powód fakt, że urodzony na Mazowszu Sarbiewski przez kilka lat był profesorem teologii, filozofii, retoryki i poetyki na Uniwersytecie Wileńskim (polskim zresztą). Na wszystkich trzech kopertach widzimy podobiznę naszego "Horacego chrześcijańskiego" w wykonaniu: a) nieznanego malarza francuskiego XVII w. b) współczesnego plastyka litewskiego V. Cipliauskasa c) plaskorzeźbę z XVIII w. Koperty te rychło stały się rarytasem i poszukiwane są przez kolekcjonerów. W przeciwieństwie do powyższych inicjatyw, jako coś zupełnie kuriozalnego jawi się sporadycznie ukazywanie się w Litwie jednostek filatelistycznych o jaskrawo "politycznej" tematyce. Tak np. niedawno wydano tu kopertę, na której jako zaborców Litwy umieszczono wizerunki Hitlera, Stalina i ...Lucjana Żeligowskiego (który w 1919 r. wypędził z Wilna bolszewików). Po protestach wileńskiej społeczności polskiej te bzdurne "okazy" wycofano z obiegu. Lecz oto w bieżącym roku można w kioskach wileńskich nabyć koperty poświęcone "bandyckiej" Armii Krajowej, na jednym z których godło państwowe Polski - Orzeł Biały trzyma w dziobie czarną figurkę ludzką, a z czerwonej tarczy za nim spływają strugi krwi na symbolicznie przedstawione Wilno... Na innej znów kopercie widzimy mapę Litwy, w której skład wchodzi nie tylko znajdujące się obecnie pod administracją białoruską przedwojenne miasta polskie: Grodno, Lida, Mołodeczno, ale też Suwałki i Sejny, leżące jak wiadomo i dziś na terenie Rzeczypospolitej Polskiej."

USA

■ Przebywający z wizytą w Stanach Zjednoczonych (na zaproszenie amerykańskiego Episkopatu) kardynał Kazimierz Świątek, arcybiskup mińskomohylewski, odwiedził większe ośrodki Polonii amerykańskiej, m.in. Los Angeles, Chicago i Detroit.

DADIZELLE: PIELGRZYMKA BRACTW ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W zeszłym tygodniu ks. Andrzej Sowowski TChr wspominał na tym miejscu przebieg tegorocznej pielgrzymki Bractw Żywego Różańca do Dadizelle. Powróćmy jeszcze raz do tych chwil - tym razem - poprzez "zapis" na kliszy fotograficznej.



LYON: ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

Rozpoczęcie roku szkolnego w Szkole Polskiej w Lyonie stało się trwałym punktem w kalendarzu tutejszej Polonii. Już po raz piąty, w połowie września, rozpoczynają w niej naukę polskie dzieci. Dzisiaj więcej jest w niej nowych uczniów niż tych, którzy towarzyszą jej od początków istnienia. "Ta szkoła to jest skarb", powiedział na uroczystości inauguracji roku szkolnego Konsul Generalny RP w Lyonie, Sławomir Czarlewski. "Równocześnie musimy wszyscy pamiętać, że nie jest nam ona dana raz na zawsze, że istnieje dzięki pracy kilku czy kilkunastu osób i że

dysponuje niewielkimi środkami finansowymi. Tym bardziej ważne jest więc, większe niż dotychczas, zaangażowanie rodziców w życie tej szkoły. Nauka w polskiej szkole daje dzieciom wiedzę o Polsce - na pewno będzie to dla nich atutem w przyszłości. Nasz kraj zmienia się na lepsze i warto o nim wiedzieć jak najwięcej".

Polska szkoła, która pracuje w gościnnych murach katolickiej szkoły St Marc, ruszyła w tym roku "odchudzona" o dwudziestkę uczniów. Nie zrezygnowali oni jednak z nauki polskiego, a zasilili nowootwartą sekcję narodową, którą

uruchomiono właśnie, na mocy porozumienia między polskim i francuskim ministerstwem edukacji, przy Międzynarodowym Zespole Szkół w Lyonie. Dzięki tej sekcji (starania o jej otwarcie trwały ponad dwa lata) nauczanie polskiego języka, literatury, a w przyszłości także historii i geografii po raz pierwszy weszło na taką skalę do publicznego szkolnictwa francuskiego.

Joanna PIETRZAK-THEBAULT

HARNES - LA QUINZAINÉ CULTURELLE DE LA POLONITE 6 - 22 OCTOBRE

"Tradition et Avenir", "Opieka Rodzicielska" "Groupement Artistique et Culturel", "Kujawiak" et "Les Associations des Dames et Hommes Catholiques", ainsi que "Les Dames du Rosaire", Vous présentent: La Quinzaine Culturelle de la Polonite.

du 6 au 22 octobre 1995
Sous les auspices
de la Municipalité de Harnes
avec le patronage de
l'Office Municipal de la Culture.

- **Vendredi 6 octobre à 19 H.** - Vernissage d'exposition, ouverture de la quinzaine culturelle au Centre J. PREVERT.
Exposition des oeuvres de M. MALEWICZ (peintre harnésien).

- **Dimanche 8 octobre à 15 H 30.** - Soirée de gala au Centre J. PREVERT. Organisée par l'Association des Parents d'Elèves du cours polonais "Opieka".

- **Mardi 10 octobre à 20 H.** - Projection de film polonais (sous-titré français) "Exercices sentimentaux" de Radoslaw PIWOWARSKI.
- **Vendredi 13 octobre à 20 H.** - Projection de film polonais (sous-titré français) "La belle inconnue" de Jerzy HOFFMAN (d'après TOLSTOI).

- **Dimanche 15 octobre à 16 H.** - Spectacle au Centre J. PREVERT. "Croisière sur la Baltique". Organisé par l'Association "Tradition et Avenir".

- **Mardi 17 octobre à 19 H.** -

Conférence sur l'enseignement du polonais au Centre J. PREVERT, animée par M. GOGOLEWSKI, directeur de l'enseignement du polonais à l'Université de Lille 3.
- **Mercredi 18 octobre à 19 H.** - Vernissage d'exposition au Centre J. PREVERT. Oeuvres de peintres de HARNES et de CHRZANÓW.

- **Jeudi 19 octobre à 20 H.** - Projection de film polonais (sous-titré français) "L'anneau de crin" d'Andrzej WAJDA.

- **Samedi 21 octobre à 19 H.** - Soirée de gala au Centre J. PREVERT. 40-ème anniversaire de l'Association "KUJAWIAK".

- **Dimanche 22 octobre à 13 H.** - Repas-dansant au Complexe sportif A. BIGOTTE. 40-ème anniversaire du "KUJAWIAK". Animé par "Simon JASIAK" et son ensemble.

SPOTKANIE POLONII Z POŁUDNIA FRANCJI

Dnia 24 września br. odbył się w Abbaye de Cendras piąty już doroczny Zjazd Polonii z Południa Francji. Tym razem gospodarzami spotkania były polskie wspólnoty z Ales i Cendras.

Zjazd rozpoczęła uroczysta Msza św. koncelebrowana przez ks. abpa Szczepana Wesołego w asyście ks. prałata Stanisława Jeża, księży polskich oraz miejscowego proboszcza ks. Joëla Monjo.

Stare mury romańskiego kościoła, pieczołowicie odbudowanego przed dziesiątkami lat przez polskie rodziny górnicze, znów rozbrzmiewały pięknym, polskim śpiewem. To akademicki chór "Organum" i zespół instrumentalny "Ricerca" z Krakowa nadały tej uroczystości muzyczną oprawę, wykonaniem "Mszy góralskiej" T. Maklakiewicza.

Podniesieni uroczystym, niedzielnym nastrojem udaliśmy się po Mszy św. do Salle Polyvalente, użyczonej nam na Zjazd przez życzliwe merostwo z Cendras. Przy wspólnym stole z szanownymi gośćmi: ks. Arcybiskupem, ks. Prałatem, Konsulem Generalnym z Lyonu p. Sławomirem Czarlewskim, naszymi duszpasterzami, zasiadło nas ponad 200 osób. Było to niemało, zważając na duże odległości, które wielu z nas musiało pokonać, aby przybyć na to spotkanie. Byli wśród nas m.in. Rodacy z Marsylii, Aubenas, Lunel, Avignon, z okolic Bezier, Nimes, Montelimar.

Obok czcigodnych, emigracyjnych weteranów, zasiadły młode rodziny z niemowlętami,

a wśród barwnych krakowianek z zespołu tanecznego "Suija" z Lublińca przewijały się mundury legionistów, Polaków z Regimentu w Orange.

Atmosfera była świąteczna, rodzinna, podkreślona dodatkowo wspólnym zimnym bufetem, który był dziełem państwa Małgorzaty i Thierry'ego Bonnefoi.

Ku pokrzepieniu ducha mieliśmy okazję wysłuchać koncertu pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru, przeplatanych tańcami i śpiewem zespołu folklorystycznego z Polski. Spotkanie to było uwieńczeniem pięcioletniej działalności wśród nas ks. Jerzego Chorzempy S.Chr., którego niespożyta energia zdołała rozruszać i zacieśnić nadwątlone już więzi tutejszych skupisk polskich. I między innymi za to zgromadzeni Rodacy serdecznie mu dziękowali.

Ks. Jerzy przekazał swoje duszpasterzowanie swemu następcy, ks. Andrzejowi Jaskrowskiemu ze Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo, który, w co nie wątpimy, będzie kontynuował rozpoczęte dzieło przy naszej życzliwej współpracy. Na zakończenie odbyła się mała potańcówka, a ks. Jerzy jak zwykle musiał "lecieć", tym razem odprawić wieczorną Mszę św. wśród Polaków na winobranii. Nasi Rodacy, myśląc już o przyszłorocznym spotkaniu, rozjechali



photo: Midi Libre MT Cendras

się do swoich domów, a gospodarze Zjazdu wraz z ks. Andrzejem, zmęczeni, ale szczęśliwi udanym świętem, zabrali się gremialnie do sprzątania i do ...zlewozmywaków.

Organizatorzy wyrażają wszystkim uczestnikom tegorocznego Zjazdu serdeczne "Bóg zapłać" za pomoc i liczny w nim udział.

*W imieniu Komitetu
Maria VAYSSADE*

Z ŻYCIA FUNDACJI JANA PAWŁA II WE FRANCJI

Wielka ilość Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II we Francji zjechała do Stella-Maris w tę słoneczną niedzielę.

Przy akompaniamencie śpiewnym Lucy Adam, o. Pielorz z Liège, były rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, razem z kapłanem o. Kuroczyckim celebrowali Msze święte w kaplicy Ośrodka.

17 września 1995 r. odbyło się walne zebranie Fundacji. Po udzieleniu "quitus" zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego biura. Prezesem na Francję został p. Henryk Rogowski; zaś wiceprezami: p. Christiane Tomkiewicz na Okręg Paryski, p. Edwaryst Zamiara na Pas de Calais, p. Hughes Cechy na Nord i p. Denis Jackowiak na Okręg Champagne. W dowód uznania za swoją sześciolletnią owocną pracę, były prezes p. dr Bohdan Kapella został jednogłośnie mianowany prezesem honorowym. Skarbnikiem pozostał p. Robert Malecha.

Od pierwszych dni powstania Stowarzyszenia p. Helena Kaczmarek, była sekretarka, zrezygnowała z dalszego pełnienia tej funkcji. W podziękowaniu za jej ofiarną pracę, prezes honorowy, w imieniu Stowarzyszenia i przy obfitych oklaskach, ofiarował jej piękny bukiet kwiatów. Nową sekretarką została wybrana p. Wanda Zamiara.

Nowy zarząd omówił ostatnie szczegóły podróży do Wenecji, Florencji i Rzymu od 20 do 27 września, podczas której uczestnicy mieli być przyjęci na audiencji u Papieża. Ustalił



Nowy Zarząd Fundacji Jana Pawła II we Francji

również datę przyszłego rocznego bankietu w Vaudricourt, na niedzielę 11 lutego 1996 r.

Po zebraniu, w restauracji ośrodka Stella-Maris, w miłej atmosferze uczestnicy zgromadzili się przy lampce wina. Po ożywionych rozmowach, 140 osób zasiadło do smacznego, przyjemnego" obiadu.

Wanda ZAMIARA

Tel.: (1) 45.23.14.14.

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
RÉGULIÈRES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDZI	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIĄLEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13. LYON - T.78.65.08.08.

GRENOBLE - T.76.46.19.77. BORDEAUX - T.56.91.71.46.

TOULOUSE - T.61.63.07.31. NIMES - T.66.29.84.22.

MARSEILLE - T.91.50.08.66. NICE - T.93.80.08.70.

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

HOTEL

* **NOCLEGI** i wyżywienie -3 posiłki (obfite śniadanie polskie, sanwicz + owoc w południe, obiadokolacja). Gościnnie i rodzinie. 1 doba - 155 F.
HOTEL "RELAKS" w Sospel (15 km. Menton; 20 km. Monaco); Kat. TURYSTYCZNA, 4, Bd de VERDUN; tel.93.04.14.66; fax 93.04.15.43.
Obsługa w języku polskim i francuskim. Na zamówienie - przysmak polski.
Hotel nadaje się na zjazdy, kursy, konferencje.

MUZYKA:

* **PARADOX** - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - 1.43.20.57.70.

LEKCJE:

* **NAUKA FRANCUSKIEGO** - nauczycielka z dyplomem Sorbony.
70 F/godz. T.: 40.02.08.02. lub T.: 48.77.92.65.

* **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** Tel.:45.56.01.46.

* **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - indywidualne i grupowe (5 osób) - przez PROFESORA, SPECJALISTĘ W NAUCZANIU J. FRANCUSKIEGO (dyplomy Sorbony) Tel. 44.24.05.66. Paryż XIII.

TŁUMACZ PRZYSIEGŁY PRZY SĄDZIE APELACYJNYM

* **TŁUMACZENIA; ASYSTOWANIE I FORMALNOŚCI W URZĘDACH;**
TEKSTY NA KOMPUTERZE. T.: 47.45.45.40, FAX.: 47.45.50.62.

TEL. 42.80.95.60.

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**

- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOSĆ**

- Jarosław - Przemyśl i inne

* * *

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU. A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel.21.20.22.75,

LILLE tel.20.92.05.05

STUDIO AKTORSKIE

PROWADZONE PRZEZ E. CZERCZUK

W DOMU S.P.K

20, RUE LEGANDRE - 75017 PARIS

OGŁASZA PRZYJMOWANIE KANDYDATÓW

ZAJĘCIA W ZAKRESIE:

INTERPRETACJI TEKSTU, WYMOWY I PLASTYKI
RUCHU SCENICZNEGO.

**ZAINTERESOWANYCH PROSIMY O ZGŁOSZENIA
DO 19 PAŹDZIERNIKA 1995**

TEL.: 47.63.10.92 (13⁰⁰ - 17⁰⁰)

45.74.08.89. (po 17⁰⁰)

ZAJĘCIA ODPLATNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH.

PRACE:

* **POSZUKUJĘ PILNIE RYSOWNIKA - KARYKATURZYSTY - ILUSTRATORA**
dla czasopisma. TEL.: 48.06.65.18.

* **Kobieta (42 l), uregulowany pobyt, mówiąca po francusku, szuka PRACY**
w SOBOTY I NIEDZIELE - dzieci, osoby starsze - TEL.: 43.03.11.29. (po 19⁰⁰).

* "STE PORTE DE PANTIN RECHERCHE HORLOGERS REPARATEURS
QUALIFIES. ENVOYER LETTRE + CV + PHOTO; SOUS REF.: JCM A TIME
PRODUCTION - 61, RUE CHARLES NODIER, 93697 PANTIN CEDEX".

LOKALE:

* **SZUKAM samodzielnego STUDIA lub POKOJU z kuchnią w PARYŻU lub**
okolicach. TEL.: 48.21.99.49.

* **WYNAJMĘ POKÓJ Z KUCHNIĄ - UMEBLOWANE - pod Paryżem, dla 1**
OSOBY. T.: 46.32.49.57. (od 18⁰⁰ do 20⁰⁰).

* **WYNAJMĘ MIESZKANIE - VILLE-PINET. TEL.: 49.36.17.60.**

* **W CIECHOCINKU - SPRZEDAM JEDNORODZINNY DOM wolnostojący,**
piętrowy (110 m2), z garażem; ogród 1400 m2. TEL.: 39.16.52.67.

CODZIENNIE!!
DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

**CODZIENNE EXPRESOWE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI**

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Biuro otwarte:

CODZIENNIE

JUŻ OD 3 WRZEŚNIA POSEZONOWE TARYFY II

POLSKA PIEKARNIA

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

USŁUGI:

* ZAWOŻĘ OSOBY WYMAGAJĄCE POMOCY DO KOŚCIOŁA, RESTAURACJI, NA SPEKTAKLE, ITP. T.: 46.75.03.43.

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania. Tel: 40.58.16.84; Fax: 45.75.25.80.

* RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sarl "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.88.06.98.



Copernic
La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

**WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43.**

SPRZEDAŻ BILETÓW NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC

**6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.**

PODRÓŻE DO POLSKI:

* TRANS-BUS: EKSPRESOWE przejazdy MINIBUSEM (nowy) do: Zielonej Góry, Wrocławia, Kielc, Stalowej Woli, Poznania, Kalisza, Konina, Łodzi, Warszawy i Lublina. ZAPRASZAMY. 1.43.38.67.29.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od 8⁰⁰ do 23⁰⁰; Tel. 45.25.58.29.

* MONA-TRAVEL - autokarem do: a) Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Warszawy; do: b) Legnicy, Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. CENY: A - 400 F; AR - 700 F. Inf. i rez. codziennie 8⁰⁰-22⁰⁰. Paryż tel. 60.11.87.24. ZAPRASZAMY.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 4 X 1995

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

NOWE GRUPY OD 8 LISTOPADA 1995

**UWAGA! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
68 rue d'Assas, M: St. Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.**

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

**DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!**

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36.

GABINET DENTYSTYCZNY

**CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku)
T.: 46.47.47.00. (Paris XVI)**

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

**Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France**

**92290 Chateaufort - Tel. 46.60.45.51.
lub**

**4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.**

**Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

**GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23**

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 280 Frs
☐ Pół roku 150 Frs
☐ Przyjaciele G.K. 350 Frs

NAZWISKO:.....

.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

**263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U**

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

**Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.**

Druk:

INDICA

**27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32**

Warunki prenumeraty:

**Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris**

**Belgia: pół roku - 850 FB, rok - 1800 FB
P. Bronisław Dejnska - Rue Jourdan 80**

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

**Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 85 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 68
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77800**

COMMISSION PARITAIRE N° 69593



EKSPANCJONIZM I KOCZOWNICY

Od wielu lat, powracając do domu, przechodzę wzdłuż jednej i tej samej ulicy. Ulica zwyczajna, ani arabska, ani żydowska, ani chińska. Przechodząc tamtędy ostatnio uświadomiłem sobie, że moja ścieżka wśród kamieniczek zmieniła się, iż w przeciagu ostatnich lat ulica "L..." straciła swój charakter. Zawsze był tu, jak wszędzie, arabski sklepik, chińska "knajpka" i szewc - Wietnamczyk, ale też były to wysepki we francuskim morzu. Teraz wszedłem do sklepiu, ze starym szyldem "Kodaka" i... od drzwi uderzyła mnie charakterystyczna, trudna do zrozumienia dla Europejczyka, arabska, zawodząca muzyka. Wychodząc, minąłem stojącą "bez celu" grupkę białych brunetów. Rozejrzałem się uważniej po okolicy... Zniknęła chińska restauracja, sklepik z serami, piekarenka, nawet "Felix Potain". W ich miejsce wprowadzili się: krzykliwe, "wylewające" na zewnątrz obcą klientelę i zapachami kuchni, pootwierane w dziwnych porach, restau-

racje, hoteliki, sklepiki-kramy. Zapewne nie dostrzegany nawet przez nikogo na co dzień, przebiega tutaj konsekwentnie, choć żywiołowo, proces jakiejś dziwnej ekspansji. Dlaczego właściwie "oni" a nie "my" - Polacy, wykazują taką dynamikę i determinację w grupowaniu się we wspólne zbiorowości? - pomyślałem zazdrośnie. Czy ktoś tym steruje, może finansuje? Odpowiedź na pewno nie jest prosta. Chyba jednak nikt, żadna centrala, nie kieruje globalnie taką akcją, co nie przeszkadza, że działa tu z pewnością cały system wspomagania się i solidarności - może rasowej, może religijnej czy narodowej. "Żółte", "koszerne", "czarne" czy arabskie dzielnice nie są w końcu przypadkiem. Swoi ciągną do swoich. "Ekonomiczne" wyjaśnienia mogłyby tłumaczyć zjawisko, ale jedynie w warstwach ubóstwa społecznego, gdzie o "ekspansjonizmie" nie ma mowy, raczej tylko o spychaniu biedniejszych poza drogę rezydencji. Zjawisko odrębnych etnicznie dzielnic-wspólnot niesie natomiast za sobą cały bagaż rozwarstwienia socjalnego. Więć gdzie leży prawdziwa geneza powstawania i rozprzestrzeniania się "rasowych" wspólnot terytorialnych? Dlaczego wspólnot tego typu nie tworzą w Paryżu "mniejszości": amerykańska, belgijska, niemiecka czy polska? Czy to dobrze, czy może źle i szkoda? Czy jest to objaw "normalności", czy raczej dekadencji? Czy pleniące się dzielnice "rasowe" są tylko atawistyczną kontynuacją wspólnot... pierwotnych, takich co to były koczowniczo-wędrujące,

wojownicze lub rolnicze, osiadłe i pacyfistyczne? A jakie miejsce przypada w tym wszystkim nam - Polanom? Zbiorowości narodowe - lub szerzej - kulturowe, w diasporze, grupują się i jednoczą zwykle w sposób naturalny, wokół wspólnego, żywotnego celu. Tym celem jest przeważnie zachowanie własnej tożsamości cywilizacyjnej wobec "obcego" otoczenia lub... wspólne zadanie, na przykład, jak w naszym przypadku, odzyskanie suwerenności państwowej. Nasze "zadanie" zostało wykonane, zresztą i tak nie powodowało ono nad Sekwaną dzielnicowego "koszarowania" się rodaków, może zresztą dlatego, że trwały tu zawsze silne ośrodki życia duchowego narodu, jak Polska Misja Katolicka. Teraz więc pozostałaby nam tylko "obcość" kulturowa, ale tej przecież, poza językiem (w pierwszym pokoleniu), praktycznie nie ma. Więć stajemy się narodem, jak inne "wolne" nacje, indywidualistów, takich tworzących tylko swoje "małe ojczyzny" w kręgach znajomych rodaków i rodzin, rozrzuconych po wszystkich zakątkach i ulicach Paryża. Czy także "bezideowców"? Zabrakło nam wspólnego nadrzędnego celu i naszej dziejowej troski? Dobrze to, czy źle? Pewnie ani tak, ani tak. Chociaż społeczeństwo, które nie wykształci narodowej wspólnoty interesów..., chociaż, tak bardzo chciałbym przejść się "polską" ulicą w Europie, a nie tylko wydeptywać "polską" aleję przeszłości na paryskim cmentarzu.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Miny przeciwpiechotne zdobyły sobie tragiczną sławę "broni tchórzów". Zabijają lub okaleczają trwale ponad 20 tys. ludzi rocznie, przede wszystkim cywilów. Takie jest zresztą ich przeznaczenie; rozrzucone są w podbijanym kraju, wybuchają natychmiast lub wiele, wiele później, już po zakończeniu wojny. Rozrywają lub ranią tego, który na nie nieświadomie nadeptnie, żołnierza z przeciwnego obozu, bawiące się dzieci, rolnika orzącego ziemię, zwykłego przechodnia.

Radzieckie helikoptery zrzucały na Afganistan miny w kształcie zabawek po to, by zwabić małe dzieci i uczynić z nich inwalidów na całe życie.

Jest to stosunkowo mało znany aspekt wojny afgańskiej, którego śmiertelne konsekwencje odczuwane są jeszcze dziś, długo po zakończeniu tej wojny i po upadku komunistycznego agresora. Rządowe siły Kambodży i ich okrutni wrogowie Czerwoni Kmerzy zaminowali pola ryżowe, uniemożliwiając ich uprawę na długie lata. Z 40-gramami materiału wybuchowego w metalowym niewielkim

opakowaniu do czynienia mieli także Angolijczycy, Mozambijczycy i Somalijczycy. Wszystko wskazuje na to, że zaminowanych zostało wiele terenów byłej Jugosławii i że tamtejsza ludność będzie z ich powodu cierpieć długo po zakończeniu wojny, o ile oczywiście do zakończenia tego strasznego konfliktu dojdzie.

Liczbę min przeciwpiechotnych na świecie ocenia się w tej chwili na 110 milionów, z tego dwa miliony "rozsiane" zostały w 1994 roku. Mimo wielu wysiłków organizacji międzynarodowych, rządowych lub pozarządowych oraz kilku firm prywatnych, saperom udało się wydobyć i unieszkodliwić tylko 80 tys. Usunięcie miny kosztuje bowiem bardzo drogo - około 5 tys. franków. Jej produkcja jest natomiast bardzo tania - w wydaniu chińskim kosztuje ona niewiele więcej niż 10 franków. Wytwarzaniem nieludzkiej broni "biedaków" - jak zwie się czasami miny przeciwpiechotne - zajmują się nie tylko Chiny, ale również Indie, Pakistan, Egipt, Kuba i Rosja. Do niedawna produkowano je także na zachodzie - głównie we Włoszech i we Francji. W końcu lat 80-tych, saperzy znaleźli w Mozambiku i Angoli wiele min produkcji francuskiej; było to o tyle

dziwne, że Francja oficjalnie zaprzestała eksportu min w 1985 roku.

Miny znalezione w Angoli pochodziły prawdopodobnie z zapasów francuskiej armii i zostały dostarczone oddziałom Jonasza Sawimbi potajemnie, z inicjatywy francuskich służb tajnych. Dzisiaj byłoby to raczej niemożliwe. Na odbywającej się w Wiedniu światowej konferencji na temat pewnych rodzajów broni konwencjonalnej, francuski sekretarz stanu d/s akcji humanitarnej Xavier Emmanuelli ogłosił w imieniu swego kraju jednosekcyjne memorandum na produkcję i eksport min. Francja zobowiązała się ponadto do zniszczenia wszystkich swych zapasów tej podstępnej broni. Nic na razie nie pozwala przewidzieć, czy za przykładem Paryża pójść inni. Wiele krajów - producentów wykręca się od podpisania konwencji, teoretycznie obowiązującej już od 1980 roku i zakazującej używania min przeciwpiechotnych w konfliktach międzynarodowych. Chodzi jednak o to, by rozpoczął się proces powszechnego potępienia tej broni, by wszędzie więcej mówiono o szkodach i krzywdach, jakie wyrządza ona ludności cywilnej.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL